Nr. 197 | Należytość poczt. opłacono gotówką | Lwów, piątek 30 sierpnia 1929 | Rok XII

DZIENNIK LU[DOWY]

ORGAN POLS[KIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ]

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . „ 4·50
za granicą . . . . „ 6·50

Cena egz. pojed. w całej Polsce **20 groszy**

Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21. Tel. w dzień Nr. 24, od godz. 6 wieczór drukarnia 4-96. Administracja: Lwów, Szajnochy 2, tel. 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. Czek P. K. O. nr. 142.176 REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER

18 Konfiskata Dziennika Ludowego.

Na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem ogłoszonem w Dz. U. Rz. P. Nr. 45 poz. 398 Lwowskie Starostwo Grodzkie zawiadamia Pana, że czasopismo pt. ›Dziennik Ludowy‹ Nr. 195 z 28 VIII 1929 r. zostało zajęte z powodu artykułu pt. **„Manifestacyjne zgromadzenie klasy pracującej Lwowa"** w całości — wskutek czego Starostwo Grodzkie postąpi w myśl art. 74 cytowanego rozporządzenia.

19 Konfiskata Dziennika Ludowego.

Na zasadzie art. 73 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 10 maja 1927 r. o prawie prasowem ogłoszonem w Dz U. Rz. P Nr. 45 poz. 398 Lwowskie Starostwo Grodzkie zawiadamia Pana, że czasopismo pt »Dziennik Ludowy« Nr. 196 z 29 VIII. 1929 r. zostało zajęte z powodu artykułów pt. 1) **„Kobiety w walce o prawo i demokrację"** od słów... »Zgromadzenie kobiet odbyte» do końca artykułu, 2) **„Wiec kolejarzy w Stanisławowie"** (w całości), 3) **„Aresztowania na oślep"** (w całości).

Na pokrycie strat w walce o prawa robotnicze, złożyli:

Grupa pracowników i lekarzy Kasy Chorych m. Lwowa 245 zł; **Pracownicy stolarscy** 38·35 zł.; **Związek prac. introligatorskich** 35 zł.; **Robotnicy z Kałusza** 32 zł; **robotnicy stolarscy** z fabryki »Oikos« w Zamarstynowie 17·50 zł.; Drobut Tadeusz 10 zł.; Szpyt Franciszek 10 zł; J. M. 5 zł.; L. S. 5 zł.; A. S. prac. gastr. 5 zł. — **Kto następny?**

Groźne zamieszki w kopalniach grafitu w Indjach.

LONDYN 28. sierpnia. (A. W.). Z Colombo donoszą, iż w kopalniach grafitu wybuchły groźne zamieszki. Zbuntowane oddziały krajowców pokonały słabe siły milicji opanowując kopalnie. Dopiero silniejszym oddziałom wojskowym udało się położyć kres zamieszkom. Rzecz charakterystyczna, że śledztwo w sprawie zajść ujawniło fakt podżegania krajowców przez agentów sowieckiego Kominternu. Przedostali się oni tutaj z Indyj na statkach holenderskich.

Dwu takich agentów aresztowano i rozstrzelano. Działali oni w porozumieniu z ekspozyturą Kominternu dla krajów południowo-azjatyckich.

—o—

Posiedzenie klubów poselskich.

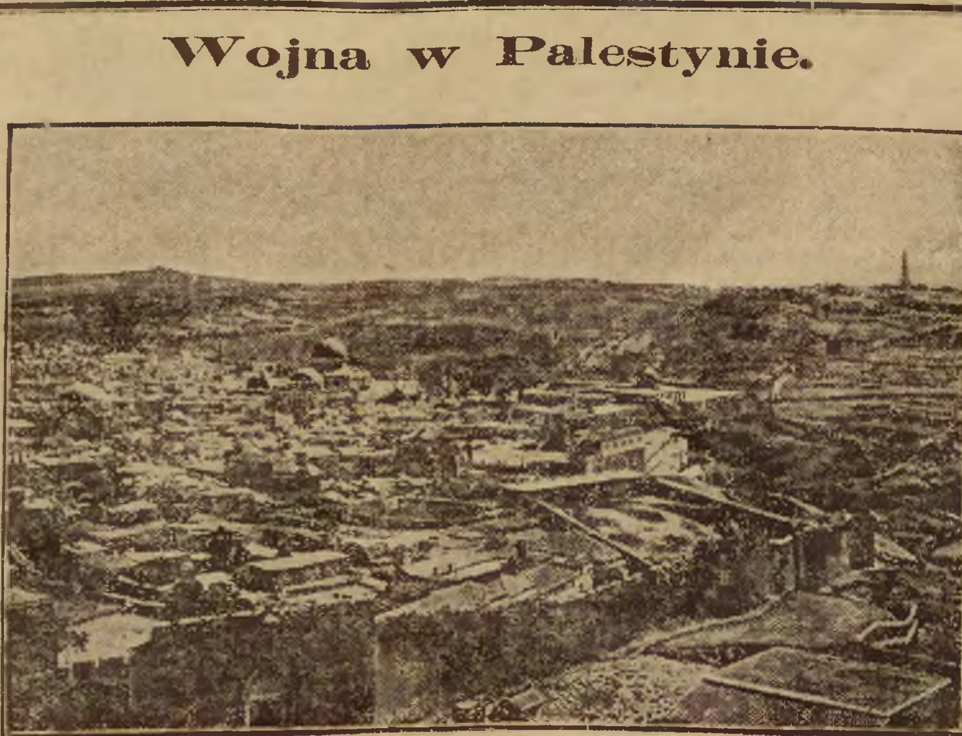
WARSZAWA, 28. 8. (AW.). Na dzień 1 września zostały zwołane pierwsze powakacyjne posiedzenia klubów poselskich i senackich m. in. obradować będzie BBWR., Wyzwolenie" i PPS. Zebraniu PPS. przewodniczyć będzie tow. dr. Marek. Koło żydowskie przed rozpoczęciem obrad Sejmu nie zbierze się.

ZAMACH CZY KATASTROFA.

LONDYN. 28. 8. (AW). Z Charbina donoszą, iż chiński pociąg pancerny w okręgu Dalaj Nor wykoleił się wskutek zepsucia toru. Przy wykolejeniu nastąpił wybuch kotła w parowozie. Wielu żołnierzy padło ofiarą katastrofy. Przypuszczają, że był to zamach.

—o—

Wojna w Palestynie.



Jerozolima, gdzie toczą się krwawe walki między arabami i żydami. Rycina ukazuje widok na miasto z góry Syjon.

Dwie konfiskaty.

Przez dwa dni z rzędu „Dziennik Ludowy“ uległ konfiskacie.

W wtorek skonfiskowano w całości sprawozdanie z manifestacyjnego zgromadzenia klasy pracującej m. Lwowa, które się odbyło ubiegłej niedzieli. Skonfiskowano opis przebiegu manifestacji, streszczenie przemówień i uchwalone rezolucje. Była to osiemnasta konfiskata w tym roku.

Wczoraj znowu zostaliśmy skonfiskowani za artykuł donoszący o aresztowaniu tow. Woźniaka, przewodniczącego Zw. rob. rolnych, którego zamknięto przed 1. sierpnia w związku z aresztowaniami komunistów i wypuszczono go dopiero 24. sierpnia po czterech tygodniach więzienia śledczego.

Nadto skonfiskowano wczoraj sprawozdanie z wiecu kobiet w Borysławiu, na którem przemawiała senatorka, tow. Kłuszyńska i sprawozdanie z wiecu kolejarzy w Stanisławowie, na którym referat wygłosił poseł tow. Mastak.

Jest to 19 konfiskata naszego pisma w tym roku.

Ocenę tych faktów i stosunków w naszem państwie pozostawiamy naszym czytelnikom i nie potrzebujemy zorganizowanej klasie pracującej przypominać jej obowiązków, wobec swojego Dziennika, który jest jej jedyną dziś Trybuną publiczną i nieustępliwym obrońcą jej praw.

—o—

Na palestyńskim pobojowisku.

Wedle wiadomości pochodzących ze źródeł żydowskich w Palestynie rozgorzała rewolucja, która pochłonęła już setki ofiar. Leje się krew ludności żydowskiej na pustyniach niewdzięcznej ziemi palestyńskiej.

Echa wypadków palestyńskich odbijają się głośno w naszym kraju, gdyż koloniści żydowscy pochodzą w wielkiej części z Polski, zapędzeni tam niesumienną agitacją sjonistyczną. Sjoniści też w dużej mierze ponoszą odpowiedzialność za to wszystko co się w Palestynie dzieje.

Publikując przed kilku dniami szereg artykułów p. t. „Bankructwo sjonizmu“, nie przypuszczaliśmy ani na chwilę, że tak szybko i tak tragicznie sprawdzą się nasze przewidywania. Żałobą okryte społeczeństwo żydowskie musi szukać winowajców wśród siebie.

Niewątpliwie zawiniła bezpośrednio administracja angielska, że nie opanowała sytuacji, i dopuściła do tak masowego przelewu krwi, winna oczywiście fanatyczna agitacja szowinistycznych żywiołów arabskich, ale szukanie tutaj tylko źródła nieszczęścia byłoby krótkowzroczne i demagogiczne.

Sjoniści poruszą społeczeństwo żydowskie całego świata i wzburzenie mas będą się starali odwrócić od siebie. Ale demagogją nie da się zmazać strasznej winy.

Oczywiście trzeba poruszyć opinję świata, przedewszystkiem rząd angielski ma tutaj do spełnienia rolę o wielkiej odpowiedzialności, energiczna akcja musi pójść w tym kierunku, aby przedewszystkiem nie pozwolić wyrżnąć tej garści pionierów, którzy uwiedzeni pełną sentymentu agitacją sjońską chcieli realizować ich mrzonki.

Jaka szkoda, że ta kosztowna ekspedycja, pochłonąwszy tyle ofiar, musi się zakończyć bez rezultatu, bo z pewnością rząd angielski nie zechce wzburzyć przeciw sobie całego świata muzułmańskiego. Imperjalizm angielskiego rządu kapitalistycznego spróbował kolonizować Palestynę za pieniądze żydowskie i żydowskim materjałem ludzkim. Obecnie rząd Labour Party niewątpliwie wycofa się z tego eksperymentu, który niesie w sobie tyle konfliktów i niebezpieczeństw a po sjonistycznej polityce pozostanie na ziemi palestyńskiej fanatyzm i wzmożona nienawiść rasowa i świeże mogiły.

KRWAWA WALKA Z PRZEMYTNIKAMI

WILNO, 27. 8. (AW). W rejonie odcinka granicznego Kołtyniany graniczna straż litewska stoczyła walkę z bandą przemytników, zabijając przywódcę bandy, osławionego bandytę i przemytnika Sorokę.

—o—

Przygoda w pustyni

O tragicznych przeżyciach ekspedycji geologicznej w pustyni Darwas, opowiada ciekawe szczegóły kierownik jej profesor Georgij Rudniew, na łamach prasy sowieckiej.

Ekspedycja pogrążyła się w pustyni turkmeńskiej, zmierzając krok za krokiem do swego celu.

— Docieraliśmy prawie do wyznaczonego sobie celu — pisze prof. Rudniew, — gdy nagle z pośród ciemnych krzewów wyłoniły się białe postacie.

Byli to rozbójnicy turkmeńscy, uzbrojeni od stóp do głów, ze szczepu Tekhini.

Nie stawialiśmy oporu. Nas było sześciu, a rozbójników kilkudziesięciu.

Związano nam ręce na plecach i popędzono. Przez 20 minut męczącej drogi, przybyliśmy do głównego obozu bandytów. W blasku ognisk, i pochodni ujrzeliśmy ich wodza, siedzącego przed największym namiotem. Patrzył na nas przez chwilę w milczeniu, wreszcie rzekł łamanym językiem rosyjskim:

— Ludzie moi szpiegują was oddawna. Wiem o was wszystko. Pochodzicie z kraju pięciokątnej gwiazdy i szukacie złota w naszych górach. Niedoczekanie wasze.

I nie zwracając na nas więcej uwagi kazał nas odprowadzić swoim ludziom. Ośmiu silnych drabów pognało nas znów dalej o jakieś 100 metrów na piaszczystą polanę.

W blasku wschodzącego księżyca świeciła polana jak morze piasku. Było zimno i pusto. Kilku thekinów chwyciło za łopaty i poczęło kopać 6 dołów w piasku. Zrozumieliśmy, co to ma znaczyć. Thekini kopali dla nas groby.

Dokoła leżały czaszki ludzkie okropne, jakgdyby w cynicznym uśmiechu szczerzące ku nam zęby. Były to szczątki ludzi, którzy zginęli taką samą śmiercią, jaka nas teraz czekała. Bandyci kopali groby powoli i spokojnie.

Po godzinie ujrzeliśmy, ja i Sosnow, czterech naszych towarzyszów bucharczyków, zakopanych po szyję w ziemi.

Teraz przyszła kolej na nas. Sosnow począł krzyczeć przeraźliwie, i próbował zerwać pęta. Napróżno. Ja Ja stałem nieruchomy, skamieniały z przerażenia. Czułem, jak dwie pary rąk schwyciły mnie, rzuciły w grób i poczęły zasypywać, tamując kolejno zdolność ruchu nóg, tułowia i rąk. Potem ktoś wsunął mi kawał drzewa do ust. Wyplułem go, lecz otrzymałem za to, uderzenie od którego zemdlałem.

Po chwili oprzytomniałem z zimna.

W oddali widać było ogniska bandytów, koczujących na pobliskiej górze. Grobowa cisza, otaczająca nas dotychczas, zmącona została płaczliwem, czy śmiejącem się szczekaniem szakalów. Ze zgrozą patrzyłem na czaszki trupów, które wykazywały widocznie ślady ogryzionego przez szakale i hyeny ciała i skóry.

Spojrzałem na Sosnowa. Naprężył wszystkie muskuły. Zdawało mi się, że krew tryśnie z jego oblicza.

(Dok. nast.).

Idziemy do katastrofy gospodarczej.

Co mówi sprawozdanie amerykańskiego doradcy?

Amerykański doradca finansowy p. Dewey ogłosił, jak każdego kwartału, swoje sprawozdanie, w którem ocenia położenie gospodarcze i finansowe Polski, za drugi kwartał br.

Sprawozdanie to jest stwierdzeniem dalszego *pogarszania się stosunków i zapowiedzią: że będzie jeszcze gorzej.*

Ze sprawozdania tego wyjmujemy dosłownie najważniejsze i naistotniejsze ustępy:

W okresie sprawozdawczym w ogólnem położeniu gospodarczem nie zaszła poważniejsza zmiana.

Objawy pewnej recesji (cofania) stały się bardziej wyraźne.

Spożycie (wytwórczości przemysłowej) posiada widoczną skłonność do *zmniejszania się.*

Perspektywa jest *najmniej korzystną* ze strony kredytowej. Inkaso staje się coraz *trudniejsze, a* liczba weksli protestowanych *wzrasta.* Gdy suma weksli protestowanych wynosiła w styczniu niewiele poniżej 77,000.000 złotych, to w maju dosięgnęła 113,500.000, co stanowi okrągło 47 proc wzrostu w ostatnich pięciu miesiącach.

W przemyśle bawełnianym jak i wełnianym

wiele zakładów z końcem maja ograniczyły zatrudnienie do jednej zmiany, pracując 4 — 6 dni w tygodniu. Przywóz bawełny surowej, który w drugim kwartale 1928 r. wyniósł 19.260 tonn, w tym samym okresie r. b. wyniósł tylko 14.900 tonn. Lepiej jest trochę tylko w przemyśle węglowym.

W handlu żelazem i stalą

dały się zauważyć w kwartale sprawozdawczym wyraźne oznaki pogorszenia.

Sprzedaż w Syndykacie Polskich Hut Żelaznych w pierwszych pięciu miesiącach r. b. była w przybliżeniu *o 17 proc. niższą* w porównaniu z tym samym okresem r. ub. Spadek ten wywołany jest *małem ożywieniem ruchu budowlanego* i brakiem zapotrzebowania ze strony metalowego przemysłu przetwórczego, na którem odbija się skurczenie siły nabywczej rolnictwa. Hurtownicy handlu żelazem oszacowują *spadek swych obrotów ponad 30 proc.*

Sytuacja w przemyśle drzewnym

jest bardzo *niepewna.* Zapotrzebowanie przemysłu budowlanego jest *niewielkie* a wywóz natomiast wyniósł zaledwie 66 proc. normalnego rozmiaru *i nie rokuje nadziei na szybką poprawę.*

Sprawozdania

z przemysłu budowlanego

donoszą, że budowa nowych objektów *nie przybrała* większych rozmiarów. Wprawdzie zatrudnienie utrzymuje się na poziomie roku ubiegłego, lecz prace prowadzone są głównie przy wykończaniu rozpoczętych budowli i remoncie. Rozwój ruchu budowlanego hamowany jest nadal ograniczonym rozmiarem i dużym kosztem kredytów na ten cel rozporządzalnych.

Poprawa sezonowa w handlu, która zwygle występuje na wiosnę i z początkiem lata, była tego roku znacznie *słabsza,* aniżeli poprzednio.

Ciasnota gotówki i kredytów

która tak długo hamuje rozwój życia gospodarczego, zaostrzyła się jeszcze bardziej w kwartale sprawozdawczym.

Stosunek weksli zaprotestowanych w Banku Polskim do ogólnej sumy przypadającej do inkasa wzrósł z 5.12 prc., w marcu do 5.81 prc. w czerwcu, przyczem połowa weksli protestowanych przypada na przemysł włókienniczy. Wkłady oszczędnościowe wykazały bardzo mały wzrost w okresie ostatnich trzech miesięcy.

Znaczny wzrost ciasnoty pieniężnej w ostatnich miesiącach w większości państw europejskich wpłynął na pogorszenie rynku pieniężnego w Polsce i brak pewności poprawy w najbliższej przyszłości.

Tyle sprawozdanie. Aby coś weselszego w nim powiedzieć, chwali p. Dewey szybki rozwój Gdyni.

A cóż rząd na to, aby tej nieuchronnej katastrofie zapobiec?

P. ministrowie powrócili z „zasłużonych“ wywczasów zagranicznych. Szkoda tylko, że nie widać wśród nich nikogo, ktoby ocenił grozę sytuacji, i ktoby wśród nich na tych sprawach się rozumiał.

A prasa rządowo- sanacyjna?

Ta oblagowuje dalej anielsko cierpliwe społeczeństwo dodatnim bilansem handlowym...

J.

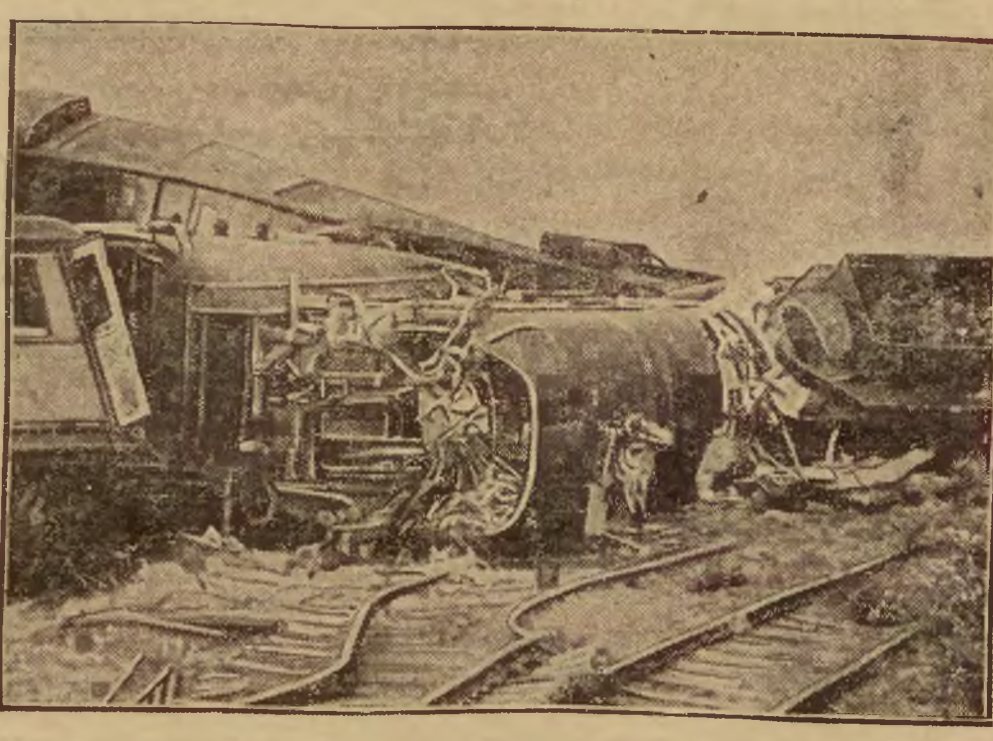
Znowu nadużycia w Studzieńcu.

W domu poprawczym w Studzieńcu stanowisko inspektora pełnił niejaki Gumkowski. Przed kilku dniami znikł on ze Studzieńca a kontrola wykazała, że w kasie brak 15 tys. zł.

Prezes zarządu Tow. Osad Rolniczych, do którego należy Studzieniec, sędzia Sądu Najwyższego p. Wisznicki skierował sprawę do prokuratora.

—o—

Z codziennej rubryki



Katastrofa kolejowa pod Buir, gdzie 25. bm. wykoleił się międzynarodowy pociąg Paryż—Warszawa, pociągając za sobą ogromną ilość ofiar, w tem wielu obywateli polskich.

Porozumienie w Hadze osiągnięto!

Pełne zwycięstwo Anglji.

HAGA 28-go sierpnia. (P. A. T.). Komunikat oficjalny konferencji zaznacza, że w wyniku obrad, delegacje głównych mocarstw wierzycielskich dzięki wspólnym wysiłkom doszły do porozumienia.

HAGA 28-go sierpnia. (P. A. T.). „Hawas" dowiaduje się z kompetentnego źródła francuskiego, że w wyniku osiągniętego porozumienia Anglja uzyskała dodatkowe spłaty roczne w wysokości 36 miljonów na 48 miljonów, których się domagała t. zn. iż przyznano jej o 7 miljonów więcej, niż w ostatniej propozycji Francji, Belgji i Włoch, które to państwa uczyniły ze swej strony poświęcenie na rzecz Anglji.

LONDYN 28. sierpnia. (P. A. T.). Dzisiejsza ranna prasa londyńska wyraża wielką radość z powodu kompromisu osiągniętego w Hadze.

Snowden wyrasta znowu na ogólnego bohatera, gdyż po tych trzech tygodniach dramatycznych sporów między mocarstwami, kompromis obecnie osiągnięty stanowi maksimum tego, co można było uzyskać.

Dzienniki obliczają, że pretensje brytyjskie

zostały zaspokojone w wysokości 83 do 84 proc.

Wskutek innego podziału annuitetów Wielka Brytanja otrzyma rocznie 4 miljony 800 tysięcy funtów z rat t. zw. bezwarunkowych przez podział spłat, ustalony w Spaa zostanie utrzymany prawie bez zmian. — Wreszcie Włosi zobowiązali się do odbioru w ciągu 3 lat po 1 miljonie ton węgla walijskiego rocznie po zwykłej cenie rynkowej.

Co uzyskał Snowden.

HAGA, 28. 8. (AW.). Snowdenowi istotnie dano około 80 proc. sum przez niego żądanych. Domagał się on 120 milj. marek transzy bezwarunkowej podlegających mobilizacji, otrzymał zaś 96 milj. Dalej Snowden żądał powiększenia przypadającej Anglji raty reparacyjnej o 48 milj. rocznie, które zredukowano następnie wskutek popełnienia błędu kalkulacyjnego do 45 milj. otrzymał zaś 40 milj. Co do 96 milj. transzy bezwarunkowej, układ nastąpił wskutek modyfikacji sum pozostałych po zastąpieniu planu Dawesa przez plan Younga. Suma 40 milj. będzie pokryta głównie przez Francję, Włochy i Belgję, które dadzą 36 milj. pozostałych zaś 4 milj. mają pokryć Niemcy.

Dalsze obrady.

HAGA, 28. 8. (PAT.). Dzisiejsze posiedzenie sześciu mocarstw zapraszających trwało do godz. 13 i było poświęcone przedstawieniu delegacji niemieckiej tych punktów, które wymagają przyłączenia się Niemiec dla umożliwienia osiągnięcia porozumienia pomiędzy państwami wierzycielskiemi. Jutro odbędzie się plenarne zebranie konferencji.

Demonstracje dziennikarzy.

HAGA, 28. 8. (AW.). W nocy z dn. 7 na 28 bm. w czasie trwania narad konferencyjnych przed gmachem obrad zebrali się dziennikarze wszystkich państw i rozpalili olbrzymie ognisko, do którego wrzucali papiery symbolizujące akta konferencji. W oknach gmachu konferencyjnego ukazały się twarze członków konferencji. Dziennikarze wznosili okrzyki „Precz z tą konferencją!" i inne. Policja holenderska stłumiła ogień przy pomocy hydrantów.

—o—

Echa katastrofy kolejowej pod Kolonją.

WARSZAWA, 28. 8. (AW.). Kurj. Czerw." donosi z Berlina, że uprzątanie toru na miejscu katastrofy w Buir pod Kolonją postępuje szybko naprzód. Dziś o 8-mej rano pociągi kursowały już normalnie. Stan rannych w szpitalach naogół poprawia się. Jedynie 9-ciu najciężej rannych budzi jeszcze poważne obawy.

O PODWYŻKĘ PŁAC W PRZEMYŚLE GÓRNOŚLĄSKIM.

KATOWICE, 28. 8. (AW). W związku z wysuniętymi ostatnio postulatami robotników w sprawie podwyżki płac Instytut badania konjunktur w Warszawie wysłał na Górny Śląsk delegata celem przeprowadzenia ankiety wysokości kosztów własnych w przemyśle górniczym. Pracodawcy węglowi złożyli w Min. Przem. i Handlu memorjał, w którym przeciwstawili się udzieleniu podwyżki, motywując to m. i. zmniejszeniem się zdolności eksportowych węgla polskiego.

PRZESILENIE W POLSKIEJ PARTJI KOMUNISTYCZNEJ.

WARSZAWA, 28. 8. (tel. wł.). Jak się dowiaduje Ag. Pras. w ubiegłym tygodniu rozpoczęły się znów w Sopotach ożywione narady członków polskiej komunistycznej partji, na temat głębokiego przesilenia w ruchu komunistycznym w Polsce.

Dotąd nie doszło do porozumienia oraz do wyboru nowych władz partyjnych.

Z kraju i ze świata.

Kronika telegraficzna.

WARSZAWA. Poseł Stanów Zjednoczonych Stetson wyjeżdża dziś na urlop na przeciąg dwóch miesięcy.

WARSZAWA. Dziś rano przybył do Warszawy celem załatwienia bieżących spraw Państwa oraz przyjęcia bawiących obecnie w Polsce bankierów szwajcarskich Pan Prezydent Rplitej.

LUBLIN. Osadzony w więzieniu pod zarzutem nadużyć sekretarz sądu pokoju w Janowie, Antoni Puczkowski, lat 53, popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Kto mu dostarczył broni dotąd nie ujawniono.

POZNAŃ. W poniedziałek w sali kina „Stylowy" odbyło się zebranie delegatów 800 kinoteatrów polskich z całego kraju, oraz przedstawicieli przemysłu filmowego. Zebrani uchwalili rezolucję, w której ustalono granice kontyngentu na filmy zagraniczne.

WILNO. Ustalony został program obchodu 350-lecia Wszechnicy Batorowej. — Dnia 11. października odbędzie się uroczysta inauguracja nowego roku akademickiego, poprzedzona nabożeństwem w kościele akademickim.

BYDGOSZCZ. Przelatujący nad Zaporowem koło Gostynia samolot wojskowy typu „Potez" stanął w płomieniach. Pilot mechanik przy pomocy spadochronów wyskoczyli z płonącego samolotu i opuścili się szczęśliwie na ziemię, odnosząc tylko lekkie obrażenia. Samolot spłonął doszczętnie.

BYTOM. Termin rozprawy przeciwko sprawcom zajść opolskich, został wyznaczony na 7. października.

MYSŁOWICE. Funkcjonarjusze kontroli skarbowej wykryli w jednym z domów, przy ul. Piaskowej tajną gorzelnię. Właściciela tej gorzelni Grzyba zamknięto. Narzędzia skonfiskowano.

RZYM. Na kongresie „Alliance internationale de l'hotellerie" odbytym tu ostatnio, naczelna organizacja polskiego przemysłu hotelowego jako przedstawicielka przemysłu hotelowego w Polsce przyjęta była do liczby członków „Alliance internationale".

KOWNO. Prez. Smetona podpisał nową ustawę samorządową, według której zamiast obecnych 20 proc. podatku gruntowego samorządy mają prawo podnosić podatek do 35 proc., a w nadzwyczajnych wypadkach w latach urodzajnych do 50 złotych.

Bezpłatne bilety dla kolejarzy na podróż do Poznania.

WARSZAWA 28. 8. (Tel. własny). Min. komunikacji pragnąc umożliwić kolejarzom i ich rodzinom zwiedzenie Wystawy powszechnej w Poznaniu, przyznało jednorazowy bezpłatny bilet kl III. do Poznania i z powrotem, wszystkim pracownikom nieetatowym i kontraktowym, niemającym jeszcze 2 lat służby na polskich kolejach.

Pozatem Min. komunikacji postanowiło wydać dodatkowo jednorazowe bezpłatne bilety jazdy na PWK. i z powrotem, wszystkim emerytom kolejowym i członkom rodzin oraz wdowom i sierotom po pracownikach kolejowych.

Wobec tego w pierwszych dniach września spodziewany jest masowy napływ kolejarzy i ich rodzin do Poznania.

Krwawy pożar w Palestynie rozszerza się.

Front antyżydowski nabiera charakteru panarabskiego. Obie strony domagają się interwencji Ligi Narodów.

Krwawy bilans.

LONDYN 28. sierpnia. (P. A. T.). Ministerstwo kolonji ogłasza oficjalnie, że w czasie walk w Palestynie ilość zabitych do dnia wczorajszego wynosiła 143 osoby w tem 93 żydów, 46 muzułmanów i 4 chrześcijan. Rannych jest około 500 osób, w tem 300 żydów i 150 arabów.

Krwawe rzezie nie ustają. Przybywają silne oddziały wojska ang.

BERLIN 28. sierpnia. (P. A. T.). „Berl. Tageblatt" donosi, że do Jaffy przybył dziś krążownik angielski „Sussex", przywożąc na pokładzie od dział wojska, złożony z 270 ludzi. Administracja brytyjska spodziewa się przybycia w dniu dzisiejszym krążownika „Durhan" oraz statku bazy samolotowej, które to statki przywieźć mają 900 żołnierzy brytyjskich. Pozatem przybyć ma w najbliższych dniach dalszy oddział, złożony z tysiąca ludzi. Według informacji „Berl. Tageblattu", w Jerozolimie i Jaffie daje się zauważyć pewne odprężenie. Natomiast napływają wiadomości o nowych krwawych starciach i rzeziach z licznych mniejszych miejscowości.

TORONTO 28. sierpnia. (P.A.T.). Obywatele żydowscy w Toronto zawiadomili telegraficznie Mac Donalda, iż przeznaczają 1.000 ochotników w celu przyjścia z natychmiastową pomocą żydom w Palestynie.

Palestyna jest krajem arabskim.

BERLIN 28. sierpnia. (P. A. T.). Biuro Wolffa donosi z Kairu, że dziennik arabski „El Afram" pisząc o wypadkach w Palestynie stwierdza, że usiłowania przywrócenia spokoju zostaną tak długo bezowocne, póki rząd nie wytłómaczy żydom, że Palestyna jest krajem arabskim, którego ludność składa się z chrześcijan i Mahometan.

Obustronne skargi.

BERLIN 28. sierpnia. (P. A. T.). „Vorwaerts" donosi z Genewy, że żydzi i arabowie palestyńscy zarzucają sekretarjat Ligi Narodów skargami w związku z ostatnimi wypadkami, przyczem obie strony twierdzą, że zostały zaatakowane. Skargi te mają być przekazane komisji mandatowej.

Protest kongresu arabskiego.

GENEWA 28. sierpnia. (A. W.). Przedstawiciel organizacji syryjsko-palestyńskiej Dżabri Bej wystosował imieniem kongresu arabskiego w Palestynie pismo do sekretarjatu gen. Ligi Nar. zawierające protest przeciwko temu, iż mandat nad Palestyną wykorzystywany jest celem pozbawienia ludności arabskiej jej praw politycznych i religijnych. Pismo organizacji arabskiej czyni odpowiedzialnym za ostatnie krwawe wypadki w Palestynie rząd brytyjski i Ligę Narodów, która popiera żądania sjonistów. Arabowie domagają się natychmiastowego przedłożenia L. Nar. sprawy Palestyny.

Niepokoje rozszerzają się na Syrję.

WIEDEŃ 28. sierpnia. (P. A. T.). Dzienniki donoszą z Kairu: Niepokoje w Palestynie rozszerzają się obecnie także i na Transjordanję. — Donoszą o całym szeregu starć, w przebiegu których jeden z oficerów angielskiej policji transjordańskiej został zraniony.

WIEDEŃ 28. sierpnia. (P. A. T.). Dzienniki donoszą z Paryża, że władze francuskie w Syrji poczyniły obecnie zarządzenia na wypadek przeniesienia się konfliktu arabsko-żydowskiego na terytorjum Syrji. Natychmiast po otrzymaniu wiadomości z Palestyny o niepokojach wysłało ministerstwo marynarki jeden z krążowników do Beyrut. Wczoraj przeciągnął ulicami Damaszku pochód złożony z około 20.000 arabów, celem wyrażenia sympatji arabom w Palestynie. Arabowie demonstrowali przed konsulatem angielskim. Dzielnica żydowska (znajduje się pod ochroną wojska. Sklepy są zamknięte. Dotychczas jednak nie przyszło do znaczniejszych starć na francuskim obszarze mandatowym.

Nowe masakry.

69 zabitych, kilkaset rannych.

RZYM 28. sierpnia. (P. A. T.). Według otrzymanych tu ostatnio wiadomości, walki w Palestynie rozszerzają się, obejmując Hajfę, Tel Awiw i Emes. Do Jerozolimy ewakuowano okoliczne kolonje ze względu na ciągłe ataki band arabskich, które nietylko mordują ludzi, ale walą i demolują domy. W Hebronie dokonały bandy arabskie regularnego pogromu żydów, przyczem, jak dotychczas ustalono, zmasakrowano 69 osób, a kilkaset poraniono. Ogólna liczba rannych nie dała się dotychczas ustalić.

Demonstracje sjonistyczne we Lwowie.

(g) Krwawe wypadki w Palestynie odbiły się głośnem echem wśród ludności w całej Polsce. We Lwowie wczoraj o godz. 6-tej popołudniu odbyły się nabożeństwa za ofiary masakry we wszystkich synagogach w mieście. — Następnie zebrał się liczny tłum, przeważnie młodzieży żydowskiej na pl. Krakowskim, poczem w pochodzie udano się w kierunku ul. Asnyka, gdzie znajduje się konsulat angielski. Na pl. Bernardyńskim zastąpiły demonstrantom drogę silne oddziały pieszej i konnej policji, które poczęły rozpraszać idących. Z tyłu naciskano jednak na przednie szeregi, przeto wielu zosałło poranionych i kontuzjowanych szablami i kopytami końskiemi. Dziesięciu zranionych zgłosiło się w Pogotowiu ratunkowem, nie podając jednak swego nazwiska.

Część rozproszonych demonstrantów udało się do Domu Akademickiego — przy ul. św. Teresy. Po przemówieniach udano się tłumnie na ul. Legjonów. — Część demonstrantów została rozproszona ponownie przez policję koło hotelu Georgea, część zaś udała się do templu przy ul. Żółkiewskiej. W drodze śpiewano rzekomo Międzynarodówkę, z czego wnosi policja, że w demonstracji brali udział komuniści.

Około godziny 10-tej zapanował spokój na ulicach miasta.

Demonstracje w Katowicach.

KATOWICE 28. sierpnia. (PAT). W dniu 28. b. m. usiłowało kilkadziesiąt osób narodowości żydowskiej pochodzących prawie wyłącznie z Zagłębia Dąbrowskiego urządzić w porze południowej demonstrancję przed angielskim konsulatem w Katowicach. Kilka osób weszło pojedyńczo do kamienicy, w której mieści się konsulat angielski i usiłowali wejść do biur konsulatu, przyczem wybito 7 szyb w drzwiach.

W tym momencie wkroczyła policja i napastników przytrzymała.

Wielki dzień w Borysławiu.

Zjazd T. U. R.-a Podkarpacia.

(Od naszego korespondenta).

Wobec konfiskaty wczorajszego numeru „Dziennika Ludowego" podajemy jeszcze raz sprawozdanie ze wspaniałego święta Turowców w Borysławiu. — Red.

———

Zagłębie naftowe przeżyło ubiegłej niedzieli wielki, świąteczny dzień.

Dzień T. U. R-a Podkarpacia. który odbył się 25. sierpnia w Borysławiu, był przeglądem sił oświaty robotniczej, pokazem dorobku naszej T. U. R-owej pracy, sprawdzianem tężyzny ideowej i sprawności organizacyjnej naszych szeregów.

Zlot został przygotowany bardzo starannie, jakkolwiek w ciągu stosunkowo krótkiego, 3-tygodniowego przeciągu czasu.

Urządzono objazd agitacyjny tow. **Kuroczki** do wszystkich oddziałów podkarpackich z wyjaśnieniem celów i znaczenia zlotu. Nic tedy dziwnego, że Podkarpacie dopisało.

Niedziela, 25. sierpnia przedstawiała już od wczesnego ranka niezwykły w Borysławiu widok.

Na dworzec zjechało kilkuset uczestników z wszystkich oddziałów TUR-a na Podkarpaciu. Grupy TUR. napływały ze sztandarami, z transparentami, z orkiestrami, sportowcy w czerwonych dresach, cykliści na udekorowanych czerwono rowerach.

Tłumnie zjechał się **Stryj**. Śliczną grupę wystawiło **Skole**. Poważnie prezentował się zastęp robotników rafinerji naftowych **Drohobycza**. Wzruszająca była solidarność i umiłowanie idei socjalistycznej jedynego na Podkarpaciu wiejskiego oddziału TUR-a z **Rychcic**. Karna grupa TUR-a ze **Schodnicy** przybyła odrazu na miejsce zlotu na polanę. Nawet odległa **Turka n/Stryjem** przysłała przedstawicielstwo. Z Doliny przybyła orkiestra. Wzruszającą była chwila, gdy u kierownika okręgu Podkarpackiego zameldowali się Towarzysze ze **Lwowa** i ze **Sambora**

którzy pieszo przybyli na zlot.

Również z bratniego Zagłębia węglowego z **Dąbrowy Górniczej** przybyli przedstawiciele.

W KIEROWNICTWIE OKRĘGU I SEKRETARJACIE ZLOTU

panował od kilku dni już nie zwykle ożywiony ruch. Telefon dzwonił bezustannie i oddawał zapowiedzi oddziałów TUR-owych o napływie uczestników. Wszędzie wrzała gorączkowa praca.

NA POLANIE LEŚNEJ NA „DZIAŁACH MRAŹNICKICH".

Autobusy przewożą uczestników zlotu na miejsce uroczystości. Droga wije się długą wstęgą, poprzez cały Borysław, i przecina ropodajną Mraźnicę. Przed oczami uczestników przesuwają się szybko jak w barwnym kalejdoskopie coraz to nowe obrazy zagłębia naftowego: szyby naftowe, zbiorniki ropne, kotłownie, gazolinianie, rurociągi gazowe i ropne, elektrownie, warsztaty mechaniczne...

Za Mraźnicą droga skręca w las i wije się barwnemi serpentynami górskiemi na polanę na „Działach mraźnickich". Zdumionym oczom ukazuje się widok jedyny w swoim rodzaju. Na olbrzymiej polanie otoczonej półkolem lasów szpilkowych lśni w blasku słońca czerwień sztandarów, skrzą się transparenty, czernią się napisy, a nadewszystko tłoczy się olbrzymie mrowie ludzkie., zlewając się z otaczającą przyrodą w jedną całość nierozerwalną.

Czytamy napisy: „**Wojna wojnie!**", „**Przez oświatę do Socjalizmu!**" „**Żądamy ochrony pracy młodocianych i ubezpieczenia na starość!**" „**Precz z nacjonalizmem, antysemityzmem, i klerykalizmem!**" „**Niech żyje Socjalizm!**"

Z poszumem wichru wśród odwiecznych drzew łączy się w jedną symfonję dźwięk hymnu młodzieży robotniczej: „**Podajmy sobie ręce miljony silnych rąk**"...

CZERWONY SZTANDAR NA MASZCIE.

Odzywają się fanfary. Rozpoczyna się Uroczysta Akademja T. U. R-owa. Na scenie ukazuje się prezes TRU-a borysławskiego tow. **Moszoro** i zagaja akademję. Gdy do tysiąca z górą zgromadzonych serc robotniczych dochodzą słowa: „Ogłaszam Dzień T. U. R-a Podkarpacia za otwarty" — olbrzymi czerwony sztandar wznosi się majestatycznie na maszcie. Z tysiąca piersi rozbrzmiewa śpiew robotniczej pieśni...

GOŚCIE I POWITANIA.

Wśród gości widzimy senatorkę **Kłuszyńską** i posła **Dubois** z Warszawy, tow. **Rembowskiego** z Dąbrowy Górniczej, tow. red. **Kopiewicza** z „Dziennika Ludowego" ze Lwowa, tow. **Halucha** z Org. Młodz. TUR. we Lwowie i wielu in.

Jako drugi mowca wita Dzień TUR-a Podkarpacia tow. **Przewłocki** imieniem Rady Rob. P. P. S. i Zw. Zaw. Borysławia.

Przemawia tow. sen. **Kłuszyńska.** Płyną mocne słowa o wierze w nowy ustrój społeczny, w Socjalizm. „Wy jedni — woła tow. Kluszyńska do młodzieży robotniczej — możecie wstrzymać wojnę". Ale teraz odbywa się targ o wasze dusze.

„Musimy wychować nowego człowieka!"

Na trybunę wchodzi zasłużona pionierka oświaty robotniczej na Podkarpaciu tow. posłanka Markowska. Mówi ze wzruszeniem, mówi pięknie o tem, że wyzwolenie proletarjatu musi być dziełem samego proletarjatu, mówi o tem że aby Socjalizm zwyciężył musimy przeistoczyć duszę dzisiejszego polskiego człowieka...

W imieniu organizacji młodzieży TUR-a przemawia tow. pos. **Dubois.**

Ostatni przemówił tow. **Rembowski** z Zagłębia Dąbrowskiego niosąc pozdrowienie TUR-owe od górników węglowych górnikom naftowym.

DEPESZE.

Tow. Haluch odczytał depesze do tow.: s. p. **Bolesława Limanowskiego,** Marszałka sejmu **I. Daszyńskiego**, posłów **H. Diamanda** i **H. Liebermana.** — Brzmią huczne oklaski, rozbrzmiewa hymn młodzieży robotniczej.

ZABAWY TOWARZYSKIE, ZAWODY SPORTOWE.

Akademja skończona — Tłumy ludzi rozpraszają się po obszernej polanie, oblegają bufet (bez alkoholu) urządzony przez Spółdzielnię Spożywczą starannie i tanio, przysłuchują się dźwiękom orkiestr robotniczych z Doliny i Borysławia, tu i ówdzie rozpoczynają się tańce, tymczasem zaś drużyny sportowe Borysławia i Stryja odchodzą na boisko sportowe, by rozegrać match.

KONFERENCJA PRZEWODNICZĄCYCH ODDZIAŁÓW TUR-owych PODKARPACJA.

Równocześnie w innem miejscu polany zeszli się kierownicy poszczególnych oddziałów TUR-a na Podkarpaciu na konferencję, by omówić najważniejsze zadania na najbliższą przyszłość. Konferencji przewodniczyła tow. Markowska a referował tow. Dubois.

PRODUKCJE ARTYSTYCZNE.

Zapadł już mrok, gdy znowu ożywiła się scena usławiona na tle lasu na polanie. TUR. borysławski zainscenizował utwory Sieroszewskiego „Czegóż chcą oni" i Słonimskiego „Wieża Babel". Nastąpiły potem deklamacje członków TUR-a z Borysławia i Skolego.

POCHÓD.

Tymczasem polana leśna rozbłysła światłem dziesiątków pochodni i lamp górniczych. Zaczął się formować pochód, który barwnym korowodem przeszedł przy świetle pochodni, ze śpiewem pieśni robotniczych na ustach przez całą przestrzeń dwunastą-kilometrową z polany mraźnicko-schodnickiej do Domu Ludowego w Borysławiu.

WIELKIE WRAŻENIE DNIA TUR-a PODKARPACIA.

Na całej bez wyjątku ludności Zagłębia naftowego wywarł przebieg Zlotu TUR-a Podkarpacia potężne wrażenie. Był on nietylko przeglądem oświatowej pracy robotniczej na Podkarpaciu, ale także wielką manifestacją klasy robotniczej na rzecz nowej narastającej dopiero kultury proletarjackiej.

„Sciana Płaczu"

bezpośrednia przyczyna krwawych zajść w Palestynie.

„Ściana Płaczu" jest jedynym śladem po zburzonej świątyni Salomona, miejscem najbardziej czczonem przez żydów całego świata.

Wciśnięta w labirynt wąskich uliczek Jerozolimy, „Ściana Płaczu" graniczy z jednej strony z uliczką, wiodącą do meczetu Omara, z drugiej z uliczkami i podwórzami, na których odbywają się pod gołem niebem nabożeństwa żydów, modlących się dniami i nocami u stóp „Ściany Płaczu".

Antagonizmy arabsko-żydowskie, datujące się od dość dawna, osiągnęły punkt kulminacyjny jeszcze w roku 1920, kiedy arabowie napadli żydów w Jerozolimie i urządzili krwawą rzeź... Od tego czasu przeniosły się na teren historycznej „Ściany Płaczu".

Chodziło o to, że naczelna rada mahometańska postanowiła pod pozorem remontu „Ściany Płaczu" wybić w niej furtkę, która łącząc dwie ślepe dotąd uliczki, otwierała dostęp przechodniom na miejsce modlitw i nabożeństw żydowskich.

Jednocześnie arabowie zażądali zniesienia prowizorycznych odgrodzeń, które oddzielały modlące się kobiety od mężczyzn i miały jakoby stanowić przeszkodę w ruchu ulicznym.

W roku ubiegłym podczas uroczystych świąt żydowskich „Sądnego dnia", doszło już do krwawych zajść między arabami a modlącymi się żydami.

Wybicie otworu w „Ścianie Płaczu" zostało chwilowo wstrzymane, aż oto przed kilkunastu dniami wznowiono roboty, a wraz z niemi ponowiły się starcia, o których krwawym przebiegu donoszą depesze. Nowobudowane bowiem w „Ścianie Płaczu" wrota czynią dostęp na miejsce czczone przez żydów możliwym dla przechodniów-arabów, a śpiewne nawoływania muezzina, który tuż obok „Ściany Płaczu" nawołuje mahometan do modlitwy, zakłócają — jak twierdzą żydzi — spokój żydów.

Tak wygląda przebieg zajść i jego przyczyny widome — ukryte i głębiej sięgające sprężyny dotyczą innej strony, mianowicie posługiwania się w grze politycznej, religją, obrządkami, jako środkami walki.

Na marginesie.

Nie ubezpieczać się zagranicą!

Otrzymujemy następującą notatkę:

Szanowna Rodakcjo! W interesie ogółu czytelników cennego pisma upraszam o łaskawe umieszczenie następującej notatki odnośnie do bankructwa Towarzystwa ubezpieczeń „Frankfurter Allgemeine Versicherungs Geselschaft" we Frankfurcie n/M.

„W opinji publicznej jeszcze dziś utrzymuje się silna tendencja lokowania składek bezpieczeniowych w zagranicznych instytucjach asekuracyjnych rzekomo pewniejszych i lepiej ufundowanych od polskich podobnych przedsiębiorstw. To mylne zapatrywanie społeczeństwa najlepiej charakteryzuje fakt olbrzymiego bankructwa tak starego i silnego Towarzystwa ubezpieczeń, jakiem było dotychczas „Frankfurter Allgemeine Versicherungs Geselschaft" we Frankfurcie n/M.

Brak należytego i pełnego zaufania do naszych krajowych instytucji ubezpieczeniowych jest w świetle powyższego faktu co najmniej uprzedzeniem niczem nieuzasadnionem ze strony naszego społeczeństwa pragnącego koniecznie wzbogacić zagraniczne Towarzystwa ubezpieczeniowe ze szkodą instytucji krajowych".

A. B.

Szwedzcy socjaliści o terrorze na Litwie.

Jeden z najpoważniejszych dzienników sztokholmskich „Socjaldemokraten" poświęcił Litwie dłuższy artykuł.

Artykuł szeroko opisuje krwawe represje stosowane przez rząd w stosunku do każdej myśli niezależnej, zwanej na Litwie „opozycją", przyczem podaje cyfrowe dane, dotyczące ofiar terroru. Setki i tysiące emigrantów litewskich szuka schronienia na Łotwie, w Polsce i w Niemczech.

Przyjaźń polska — pisze dziennik — rzuca fałszywe światło na emigrantów (przebywających w Polsce), co Waldemaras zręcznie wykorzystuje selem wzmocnienia swego stanowiska. Emigrantów, przebywających w Polsce uważa on za „zdrajców Litwy".

Dalej czyni dziennik szwedzki znamienne porównanie: Policja litewska stosuje metody „czeki" bolszewickiej i jest mistrzem w sztuce prowokacji.... To powyższe twierdzenie udowadnia następujący artykuł: „Terror litewski w jego obecnej formie datuje się od czasów zamachu majowego. Jak wiadomo, student Vosilius został zamęczony w więzieniu. Ilość straconych socjalnych demokratów, nie jest znaną. Wielu z nich nie daje znaku życia. Kilkuset siedzi w więzieniach lub obozach koncentracyjnych. Więźniowie polityczni żyją w okropnych warunkach, brudzie, chłodzie, trapieni są przez choroby i izolowani od rodzin i świata".

Życie Podkarpacia.

Wiadomości z Borysławia.

(Telef. od naszego korespondenta).

Nowe wiercenia

BORYSŁAW. 28. sierpnia. (A. W.) Kartelowa cena ropy 205 dol. za 10.000 kg. marki borysławskiej. Koncern Małopolska rozpoczął wiercenie nowego otworu w Mraźnicy. „Arkadja“ zaś buduje nowy szyb. „Gen. Sikorski“ na terenie „Metan“ w Mraźnicy.. „Gazy Wschodnie“ w Schodnicy, montują szyb „Wapniarka V.“. Szyb ten będzie w Schodnicy pierwszym otworem na miarę borysławską, t. j. zakładanym na głębokie wiercenie, a impulsem do budowy takiego szybu jest niewątpliwie dowiercenie się produkcji w szybie „Petain“ w Mraźnicy, oraz budowa szeregu szybów w Mraźnicy z ciężkimi kombinowanymi, względnie linowymi rygami, przeznaczonymi do głębokich wierceń — do 2.000 mtr. i głębiej. Koncern „Pionier“ planuje teren na południe od „Petaina“ t. zw. szyb pionjerski pod Działem.

Kronika Borysławska

OWOCE RODZĄ SIĘ DLA WSZYSTKICH. Wieczorem 26. b. m. Jurko Ołekszyk i tow., weszli do ogrodu dyr. Schleichera, przy ul. Pańskiej i narwali sobie gruszek, przyczem poniszczyli grządki z jarzynami.

NIEUCZCIWY SŁUŻĄCY. Łukasowi Janowi z Popieli, uciekł służący Mikołaj Saweryn z Kropiwnika Nowego, przyczem zabrał ze sobą uprząż konia i 15 kg. gwoździ. Przedtem pobrał á conto pensji 26 zł.

—o—

Wiadomości z Drohobycza.

(Telef. od naszego korespondenta).

„Frakcja“ już kona.

Jaworowski przy pomocy kilku karjerowiczów zakładając „Frakcję“, marzył o rozbiciu PPS o opanowaniu Zw. zaw., jednem słowem śnił o potędze swej i karjerze.

Zdawało się tym kilku, że robotnika może wyrwać pierwszy lepszy z organizacji. Zawiedli się sromotnie. — Dziś już grają tylko komedję, zwołując jeszcze od czasu do czasu szumnie reklamowane zebrania, które są zbiegowiskiem kilkunastu osób. Sytuacja we „frakcji“ rozpaczliwa, biją się między sobą, wydzierając sobie wzajem koryto lub kości.

Mimo ogromnych wysiłków na zebranie urządzone w ubiegłym tygodniu na rafinerji „Galicja“ przyszło dosłownie 15 rob. i to takich, przed którymi referent uciekł, a w sobotę na zebraniu w „Polminie“ było 38 osób, licząc w tem kobiety i dzieci — i z tych za chwilę połowa poszła, nie chcąc słuchać p. Kaniora.

Wielu z głównych filarów „frakcji“ już dziś rozmaitemi drogami chciałoby wyżebrać przebaczenie w CKW. PPS.

Ci nas nie zdołali rozbić, zrobili jednak swoje: wysłużyli się kapitałowi za judaszowe srebrniki wprowadzając w szeregi robotnicze zamęt i dezorjentację choć na krótko — robociarz bowiem najwięcej lęka się zdrady, a dość zdrajców żerowało i żeruje na klasie robotniczej. — Słusznie jednak powiedziała tow. sen. Kłuszyńska na zlocie TUR-a Podkarpacia, że tych, co sprzedali nas i zatruwają dusze robotnicze, czeka najwyższa pogarda całej klasy pracującej.

—o—

Wiadomości ze Stanisławowa.

(Telef. od nasz korespondenta).

Aresztowanie zdrajcy robotników, Wizerkaniuka.

Dnia 28 sierpnia o godz. 11 przedpoł. został aresztowany i odstawiony do sądu okręgowego w Stanisławowie Karol Wizerkanjuk, pod zarzutem popopełnienia defraudacji.

Czytelnicy nasi, niejednokrotnie mieli już sposobność do bliższego zaznajomienia się ze sprawkami tego zdrajcy interesów robotniczych, zecera z zawodu, pracującego w niecennikowej drukarni Dankjewicza, w Stanisławowie.

Winszujemy p. Dankjewiczowi tak „miłego“ i „wybitnego“ pracownika.

Namawiał do wykradzenia aktów z prokuratorji.

Na światło dzienne wydostał się nowy kwiatek z ogromnego bukietu, zdrajcy interesów robotniczych w Stanisławowie Wizerkaniuka, który odważył się na nowy ohydny kawał.

Otóż celem wydostania jednego z aktów prokuratorji, pisemnego dowodu zaprzepaszczenia grosza społecznego, dokonanej w czasie sprawowania funkcji kasjera „Ogniska“, za co czeka go nieuchronnie „paka“, namawiał ucznia pozostającego na praktyce (w drukarni Dankjewicza), by tenże przez swych w biurach prokuratorji zajętych znajomych postarał się za wszelką cenę o wykradzenie powyższego aktu, za co ofiarowywał Wizerkaniuk dać kwotę 500 złotych.

Natrafił jednak na twardy opór ucznia, który oświadczył kategorycznie Wizerkanjukowi, że na ten łajdacki krok się nie odważy.

Mały naczelnik z dużym rozmachem.

Po pojawieniu się artykułu piętnującego zachowanie się w służbie zaw. stacji Chryplin, Marcinowskiego, wpadł on w istony szał,

Każdy przyzna, że tak p. Marcinowski jak i p. Forowicz bezwzględnie muszą być przykładnie ukarani, za pogwałcenie istniejących zarządzeń i niewłaściwe zachowanie się wobec podwładnych.

Ale narazie sprawa ta, której epilog rozegra się w Ministerstwie, na gruncie stanisławowskiej „praworządności“ kolejowej, zupełnie inny wzięła obrót, — Winowajca, który jako zawiadowca stacji w pierwszym rzędzie obowiązany jest do respektowania rozporządzeń, ukarał przywną robotnika, który w poczuciu obowiązku je wykonywał, za „prowokowanie“ dyżurnego ruchu.

Dziwne pojęcie ma ten człowiek o prowokowaniu. W jakiż to sposób p. Marcinowski udowodni, że niższy pracownik respektujący przepisy, skoro doniesie o spostrzeżonych nadużyciach i nie zezwala na poniewieranie zarządzeń — dopuszcza się „prowokacji“?

Zwracamy uwagę, że od zawiadowcy stacji między wielu innymi warunkami wymagane są też: wyrozumiałość, takt, sumienność, objektywność — no i rozum przedewszystkiem.

Wkrótce napiszemy coś z kawałów tego paniczyka z Deletyna i Berezowicy Otrów. Komar.

Strejk transportowców w Stryju.

20 bm. zastrejkowało w Stryju 24 robotników transportowych, żądając podwyżki płac i uwzględnienia ich żądań w sprawie polepszenia warunków pracy.

Kronika Stanisławowska.

O OSZUSTWIE popełnionem na szkodę firmy w miesiącu czerwcu b. r. przez Pinkasa Sommera z Probużnej, pow. Czortków, który pobrał w wspomnianej firmie skórę na kwotę 541 dol. będąc już w stanie niewypłacalnym, doniósł Izydor Zasławski, współwłaściciel garbarni „Spójnia“ w Stanisławowie.

ZA OPILSTWO i zgorszenie publiczne przytrzymana została rejestrowana prostytutka Karolina Strzelecka w Stanisławowie.

KRADZIEŻE. O kradzieży sakiewki, w której znajdowała się 1 obrączka złota, wartości 17 zł., popełnionej dnia 26. bm. na targowicy miejskiej w Stanisławowie, doniósł Dymitr Łyseńko ze Stanisławowa.

Zarządca cmentarza miejskiego Michał Cwikliński w Stanisławowie, doniósł o kradzieży 2 kur i 1 indyczki, wart. 50 zł. z zamkniętej komorki.

Kalman Friedfertig ze Stanisławowa doniósł o kradzieży 1 zegarka męskiego, niklowego, wart. 100 zł., portfelu z gotówką 225 zł. i 7 dol. amer., w nocy na 27. b. m. o godz. 2, z mieszkania przez okno.

Kalman Jung, urzędnik firmy „Galicja“ w Stanisławowie, doniósł o kradzieży garderoby i biżuterji, przez włamanie do jego mieszkania, w nocy z 26. na 27. b. m. Szkoda narazie nieustalona.

Starcie nacjonalistów z komunistami w Berlinie.

BERLIN, 28. 8. (AW.). W centrum miasta doszło do ostrego starcia między hitlerowcami i 40 komunistami. W starciu, które trwało około godziny padły strzały. 5 uczestników bójki jest ciężko rannych. Policja rozprószyła walczących.

Uciekają z Rosji sowieckiej

WILNO 28-go sierpnia. (A. W.). W ub. tyg. zanotowano, że na stacje graniczne w Stołpcach, Zahaciu i Olechnowiczach przybyło 419 obcokrajowców, którzy przyjechali z Rosji sow.

Z liczby tej 22 pozostało w Polsce, reszta zaś udała się na zachód w dalszą podróż.

—o—

POŻAR W HALACH TARGOWYCH.

PARYŻ, 28. 8. (Pat.). Pożar, który wybuchł w piwnicach tutejszych hal targowych trwał przez całą noc i wreszcie z trudem został zlokalizowany, ogień jednak tli się w wielu punktach, tworząc gęste zwały dymu. Istnieje obawa zawalenia się murów. 10 strażaków uległo lekkiemu zaczadzeniu.



Auto-karzełek.

W Ameryce fabrykuje się obecnie nowy model auta, które waży zaledwie 275 kg., a kosztować będzie około 200 dolarów. Czterocylindrowy motor przy zużyciu 1 litra materjału opałowego na 20 km., rozwija szybkość 80 km. na godzinę. Samochód ten przesyłać się będzie nabywcy w skrzyni, zaopatrzonej drzwiczkami. Skrzynia ta służyć ma równocześnie jako garaż

Dalsze losy lotu Zeppelina.

NOWY JORK 28. 8. (A. W.). — Wskutek uszkodzenia tylnej części aerostatku „Zeppelin“ nie może podnieść się do znaczniejszej wysokości ani rozwinąć większej szybkości podczas lotu. „Zeppelin“, aby ominąć wysokie wzgórza skaliste, musiał polecieć wzdłuż granicy meksykańskiej, a obecnie po przeleceniu nad stokiem Arizona, jedzie tylko z szybkością 47 mil ang. na godzinę.

Dzienniki nowojorskie przypuszczają, że w „Zeppelinie“ uszkodzone są motory.

Samobójstwa córek z powodu wymówek matki.

KATOWICE 28. sierpnia. (A.W.). Tragiczny wypadek podwójnego samobójstwa zdarzył się w miejscowości Makoszowa. Gdy dwie siostry Kuczera 18-letnia Jadwiga i 24-let nia Zofja powróciły późnym wieczorem z zabawy, matka przyjęła je ostremi wymówkami. Córki tak się tem przejęły, że wczoraj obie popełniły samobójstwo.

Gdy dziewczęta dłuższy czas nie wracały do domu rozpoczęto poszukiwania, w czasie których znaleziono w stawie zwłoki obu sióstr.

Strzelał do premjera, nie wiedząc o tem.

WIEDEŃ, 28. 8. (PAT.). Według doniesień pism z Sofji, pomiędzy Euxinogradem a Varaną zderzył się z wozem drabiniastym samochód, w którym znajdował się premjer bułgarski Ljapczew. Wieśniak, który kierował wozem, poirytowany zderzeniem, dobył rewolweru i dał kilka strzałów w kierunku Ljapczewa, nie wiedząc zupełnie o tem, że jestto premjer bułgarski. Strzały na szczęście chybiły. Kiedy szofer oznajmił wieśniakowi, że strzelał do premjera, ten chciał się rzucić do ucieczki, został jednak przychwycony przez policję. Na osobistą interwencją premjera wypuszczono wieśniaka na wolną stopę.

Zuchwały napad bandycki.

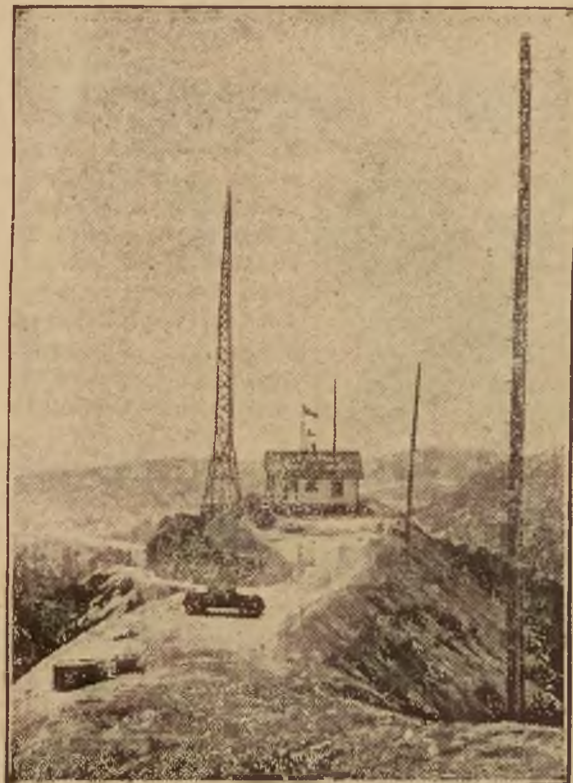
HANNOWER 28. sierpnia. (Pat). Dwaj kasjerzy hannowerskiego Banku Ziemskiego, udając się przez jedną z ożywionych ulic miasta do oddziału Banku Rzeszy, zostali w biały dzień napadnięci przez dwóch bandytów, z których jeden porwał worek z pieniądzmi, drugi zaś strzelił do wołającego o pomoc urzędnika Banku. Zanim zdołano przybyć na pomoc, bandyci wkroczyli do samochodu i uciekli z łupem, wynoszącym 50.000 mk.

Napad opryszków na piłkarzy.

WARSZAWA. 28. sierpnia. (AW.) „Kurjer Czerw.“ donosi z Sosnowca, że na szosie między Piaskami i Czeladzią, banda opryszków napadła bez najmniejszego powodu na wracającą drabiniastym wozem z Czeladzi do Sosnowca drużynę piłki nożnej TUR. W czasie bójki jeden z bandytów strzelił trafiając 20- letniego Chołodyńskiego, któremu kula przebiła udo, a następnie utkwiła w brzuchu.

Przy pomocy policji, udało się ująć 3 znanych w Zagłębiu bandytów i odstawić ich do aresztów policyjnych. Chołodyńskiego poddano natychmiast po przewiezieniu do szpitala, operacji. Jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

—o—



Stacja iskrowa, Glendale

na zachodniem wybrzeżu Ameryki, która co godzinę informuje „Zeppelina“ o warunkach atmosferycznych na Oceanie Spokojnym.

Bałagan pocztowy.

Listy giną, telegramy nadchodzą z kilkudniowem opóźnieniem!

Coś się popsuło w państwie pocztowem. Listy giną, listy ekspress nadchodzą z kilkudniowem opóźnieniem (!), telegramy również. Często telegramy nie dochodzą rąk adresata, co wywołuje w niejednym wypadku przykre konflikty a nawet tragedje. Gdzie giną listy, czy w miejscu nadania czy też w miejscu przeznaczenia, niewiadomo, faktem jednak jest, że nie dochodzą rąk adresata, czyli, że organizacja pocztowa u nas chroma.

Piszący te słowa ma do zanotowania kilka faktów z ostatnich tylko dni:

Telegram nadany w Chyrowie jako pilny doszedł do Krynicy. w 24 godzin po nadaniu!

Listy pisane ze Starzawy koło Chyrową do Krynicy i do Lwowa, oraz listy pisane z Krynicy do Lwowa nie dochodziły rąk adresatów. Niestety, listy te nie były polecone, dowodu zatem ich wysłania niema. Ale wysłane były, o tem wiedzą ci, co je własnoręcznie wrzucali do skrzynek pocztowych.

Gdybyśmy chcieli notować wszystkie zażalenia na pocztę, miejsca by w naszem piśmie nie starczyło.

Ludzie tracą zaufanie do tej instytucji. Gdzie tylko mogą, korzystają z „okazji“, wysyłając listy przez znajomych, jak za dawnych dobrych czasów!

Takie są u nas miłe stosunki. Trudno, żeby było inaczej, skoro wysokie figury zamiast dbać o ład i porządek na poczcie, zajmują się agitacją na rzecz sanacji, zbiórkami, uroczystościami i t. p. R.

—o—

Oszust w roli agenta maszyn.

(y) Przed 6-ma tygodniami zjawił się jakiś osobnik we wsi Podzanów, pow. Bóbrka, który przedstawiając się jako agent fabryki maszyn i odlewni „Vis“ w Stanisławowie, zawarł umowę z gospodarzem Teodorem Krapen o dostawę garnituru olejarnego za cenę 950 zł. Do 8 dni miała nadejść zamówiona maszyna. Krap dał jako zaliczkę 100 zł., oraz weksel na resztę należytości.

W umówionem terminie nie nadeszła jednak maszyna. Zaniepokojony Krap odniósł się telefonicznie do dyrekcji tej firmy i wówczas odpowiedziano mu, że padł ofiarą oszusta, gdyż fabryka nie wysyłała żadnego agenta.

Powiadomiona o tem policja ustaliła, że na pokwitowaniu otrzymanych pieniędzy figurowało nazwisko Włodzimierza Kuryły, zam. w Kleparowie pod l. 167. Wobec tego wydano zarządzenie aresztowania sprycjarza.

—o—

Sposoby werbowania do B. B. S.

Jakich rozmiarów sięga na terenie m. Stanisławowa bezczelność agitatorów BBS-u niech poświadczą poniżej przytoczone fakta, o sposobie werbowania robotników do BBS-u.

I tak: przystępuje taki wodogłowy, BBS-owy „agitator“ do robotnika religijnego, i dla zachęcenia go do należenia do BBS. opowiada mu, że na sztandarach BBS. obok Marksa i Lassala, będą umieszczone także i wizerunki świętych, A w dniu 1. Maja pochód BBS. rozpoczynać się będzie po uroczystem nabożeństwie z pod kościoła.

„Rewolucyjność“ fraków można zatem identyfikować z impulsywnością dziadów kościelnych. Zachodziłaby tylko ta różnica, że ubodzy wyciągają rękę do przechodniów, podczas gdy ci „szermierze“ BBS-u wyciągają rękę do koryta rządowego.

6 nowych wyroków śmierci w Sowietach.

MIŃSK. 28. sierpnia. (AW.) Na sesji nadzwyczajnej, miński sąd okręgowy, po rozpatrzeniu sprawy 32 włościan wsi Wielkie Niemki, oskarżonych o rzekomy kontakt z oddziałem przeciwsowieckim „Russkaja Prawda“, który organizował napady na instytucje sowieckie, skazał 6 podsądnych na rozstrzelanie bez prawa apelacji.

Protestacyjny wiec żydowski w Warszawie.

WARSZAWA. 28. sierpnia. (AW.) Na znak protestu przeciwko pogromowi Żydów przez Arabów w Palestynie, odbył się tu wczoraj popołudniu, żydowski wiec protestacyjny. Po wiecu grupa manifestantów zamierzała udać się pod poselstwo angielskie na Nowym Świecie, mimo, iż władze wydały zakaz demonstracji. Policja rozproszyła pochód.

Na placu Żelaznej Bramy doszło do awantury.

Przechodzący tamtędy Władysław Pawlak, malarz pokojowy, wystąpił z krytycznemi uwagami pod adresem manifestantów. W odpowiedzi na to został przez manifestantów dotkliwie poturbowany. W szpitalu Dzieciątka Jezus, dokąd przewieziono poturbowanego, stwierdzono, że oprócz ogólnego potłuczenia Pawlak ma na plecach dwie rany, pochodzące od cięcia nożem. Podczas manifestacji prawie wszystkie sklepy żydowskie w mieście, były zamknięte.

———

Przygoda ministra z policjantami.

WARSZAWA. 28. sierpnia. (AW.) Pruski minister spr. wewn. Grzesiński, bawił ostatnio w Górach Sowich na wycieczce. W miejscowości Lauterbach grupa „kandjągrów" zatrzymała jego samochód rzekomo z powodu zbyt szybkiej jazdy i obrzuciła ministra stekiem wulgarnych wyzwisk, grożąc mu pałkami gumowemi. Minister zapowiedział wszczęcie dochodzenia dyscyplinarnego, przeciwko brutalnym policjantom.

Uparta samobójczyni.

Łódzki „Głos Poranny" donosi: Onegdaj jeden z lokatorów domu nr. 41 przy ulicy 1. Maja zauważył młodą niewiastę, która weszła na 4 piętro prawej oficyny i tam, oparłszy się o barjerę, stała cicho łkając.

Przeczuwając coś niedobrego, lokator ów obserwował dyskretnie nieznajomą, która w pewnej chwili otworzyła zdecydowanym ruchem okno, zdradzając zamiar wyskoczenia przez nie.

Obserwator przeszkodził temu zamiarowi, wprowadził płaczącą do swego mieszkania i starał się ją przekonać, by poszła do domu w spokoju.

Nieznajoma podziękowała serdecznie i opanowawszy się nieco wyszła.

Jednak i to wydawało się podejrzanem jej wybawicielowi, który nie mówiąc jej nic, podążył jej śladami.

Nieznajoma skręciła w ulicę 6-go Sierpnia, weszła do bramy domu nr. 37 i skierowała swe kroki w kierunku lewej klatki schodowej.

Śledzący ją wbiegł na podwórko, niestety zapóźno, ponieważ w tej samej chwili rozległ się głuchy łoskot spadającego ciała. Lekarz pogotowia stwierdził złamanie lewej ręki i prawej nogi. Kiedy nieznajoma ocknęła się z omdlenia, pierwsze słowa, jakie wypowiedziała, była to prośba o truciznę, ponieważ niema chęci dalej się tak męczyć.

Jak zdołano stwierdzić, nieznajomą kobietą była żoną jednego z oficerów garnizonu łódzkiego p. H. Wierzyńska.

W stanie dość poważnym odwieziono ją do domu.

Kursa gospodarstwa domowego.

Wydział zarządzający Miej. Rocznemi Kursami Gospod. domowego ogłasza wpisy na te Kursy, które jak dotychczas prowadzone będą w budynkach szkół powszechnych żeńskich: 1) im. św. Anny, 2) im. św. Marcina, 3) im. Żółkiewskiego. Wpisy przyjmują Kierowniczki tych Kursów do dnia 3-go września b. r. — Kandydatki muszą wykazać się zaświadczeniem ukończenia 7 klas szkół powszechnych.

Ponadto Wydział postanowił w bieżącym roku szkolnym uruchomić Dwuletnią Szkołę Gospodarstwa domowego. Absolwentki tej szkoły otrzymywać będą świadectwa uzdolnienia do prowadzenia gospodarstw. domowych, sanatorjów, pensjonatów, internatów, kuchni szpitalnych i t. p.

Wydział ogłasza wpisy do tej szkoły na pierwszy kurs, który obejmie plan naukowy pierwszego roku tej szkoły. Ze względu na ograniczoną liczbę miejsc należy zgłaszać wpisy jak najwcześniej, najpóźniej jednak do dnia 3. września b. r. Wpisy przyjmuj Kierownictwo szkoły powsz. żeńskiej im. Klementyny Tańskiej. Kandydatki muszą się wykazać świadectwem ukończenia 7 klas szkoły powszechnej.

Rozpowszechniajcie „Dziennik Ludowy"!

Ubezpieczenia w Stanach Zjedn.

Zjednoczenie prezesów amerykańskich towarzystw ubezpieczeniowych podaje jako dowód stabilizacji finansowej w Stanach Zj. fakt, iż ogólna suma polis ubezpieczeniowych Amerykanów wynosi z górą 100 miljardów dolarów. Suma ta obejmuje 65 miljonów ubezpieczonych.

W porównaniu z innymi krajami ogólna suma ubezpieczeń wynosi prawie dwa razy tyle w Stanach Zjednoczonych co we wszystkich innych krajach świata. Na każdego ubezpieczonego przypada 1935 dolarów. Jest to dowodem wysoko posuniętej zamożności w kraju.

Badacz krajów polarnych -- specjalistą w przyrządzaniu wódek.

Znany badacz krajów polarnych, który brał udział w kilku ekspedycjach, a to: Scotta, Shackletona, Evansa i Amundsena i w tej dziedzinie cieszył się bardzo dobrą opinją jako fachowiec — zarabia na starość ...jako specjalista w przyrządzaniu wódek i likierów w pewnym barze afrykańskim.

Człowiekiem tym jest komandor Frank Wild, którego śmiałe podróże po wszystkich częściach świata budziły ogólny podziw.

Wild od trzydziestu lat zajmował się badaniem krain polarnych. — Ostatnio w roku 1922 był zastępcą głośnego Shacketona. Gdy statek rozbił się o górę lodową, on dodawał odwagi rozbitkom, którzy znaleźli się na wyspie Słoni, bez zaopatrzenia z pożywieniem, wstarczającem zaledwie na dwa dni.

Gdy Shackleton przygotowywał — drugą wyprawę, nie omieszkał zaprosić Wilda do udziału w niej. — Mimo to, że Wild bawił podówczas w środkowej Afryce, na wiadomość o wyprawie Shackletona pospieszył, by jak najprędzej dostać się do przyjaciela.

Nie wiele myśląc, przepłynął trzy rwące rzeki, pełne jadowitych gadów i brnął przez przestrzeń stu kilometrów w wodzie po kolana. O tej pełnej przygód podróży, pisze on w książce p. t.: „Ostatnia wyprawa Shackletona".

Wild doszedł powoli do małego majątku, ożenił się z wdową po plantatorze herbaty z Borneo, która wśród nadzwyczajnych przygód, uszła z życiem z Rosji i osiedlił się w północnej części kraju Zulusów. Okolica była wybitnie malaryczną, z tej przyczyny, nie mogli tam dłużej pozostawać, oszczędności pieniężne stopniały i stary komandor Wild kompletnie zubożał.

Ten smutny stan rzeczy zmusił go do szukania zajęcia w barze w miejscowości Goller, będącej stacją kolei żelaznej w południowej Afryce, gdzie teraz w charakterze skromnego funkcjonarjusza zarobkuje na utrzymanie własne i swej żony.

—o—

Do P. T. Prenumeratorów!

Do dzisiejszego numeru dołączyliśmy czeki P. K. O., zapomocą których upraszamy o nadesłanie na nasze konto Nr. 142.176 prenumeraty za miesiąc wrzesień 1929.

Prenumerata miesięczna wynosi wraz z przesyłką pocztową 4 zł. 50 gr.

O ile kwota należna za prenumeratę nie wpłynie do nas do dnia 10. września 1929 — w dniu tym wstrzymamy dalszą wysyłkę numeru.

Administracja.

Tragiczna śmierć chłopca
przysypanego piaskiem.

(g) Wczoraj o godzinie 6-tej wieczór na stokach wzgórza od strony cmentarza w Znjesieniu bawiło się kilka chłopców. W pewnym momencie usunął się piasek na przestrzeni 4 metrów i zasypał trzech chłopców.

Dwóch z nich zasypanych w połowie wydobyli na wierzch koledzy i znajdujący się w pobliżu mężczyźni, używający przechadzki.

Trzeci z chłopców 12-letni uczeń Kazimierz Żyła, zam. przy rodzicach przy ul. Reja 10, został całkowicie zasypany i dopiero po dłuższym poszukiwaniu wydobyto go w stanie nieprzytomnym. Na miejsce przybył zawezwany oddział strażaków, lecz w międzyczasie odkopano chłopca. Równocześnie przyjechał lekarz Pogotowia rat., który stwierdził śmierć Żyły. — Zwłoki nieszczęśliwego odstawiono do Instytutu medycyny sądowej.

Skrytobójcze morderstwo w czasie snu.

(y) W Kamiennej Górze, koło Rawy Ruskiej, wczoraj w nocy pasł konie na pastwisku tamtejszy gospodarz Seniko Dumycz. liczący lat 45. Rano, gdy nie wracał on do domu, rodzina wszczęła poszukiwania i wówczas znaleziono go leżącego bez życia pod drzewem. Okazało się, że w czasie, gdy Dumycz spał, jakiś opryszek uderzył go kołem w lewą skroń tak silnie, że śmierć nastąpiła momentalnie.

Poszukiwania za zbrodniarzem pozostały na razie bez rezultatu.

Krwawe starcie aresztanta z policjantem.

(y) W Zarzeczu, koło Niska, tamtejszy mieszkaniec Jan Madziarczyk, liczący 25 lat, będąc aresztowany przez posterunkowego Władysława Cieślę, uderzył tak silnie policjanta, że zranił go w rękę. Cieśla w obronie własnej pchnął wówczas Madziarczyka bagnetem w udo lewej nogi, raniąc go ciężko.

Wobec tego musiano odstawić Madziarczyka do szpitala, zamiast do więzienia.

Precle nadziewane włosami szatynki.

Zakochani jak wiadomo noszą pukle włosów swych ideałów w złotych medaljonach na piersiach, oprawiają je w ramki, lub przechowują w skrytkach. Wie o tem Roman Hawryluk, przeto zdziwił się bardzo, gdy kupiwszy od Miry Ciler 3 precle w ogrodzie Kościuszki, znalazł w nich duży włos pochodzący z główki jakiejś szatynki.

Właścicielka tego włosa winna obecnie żądać zadośćuczynienia za tę profanację od właściciela piekarni Sz. Walomana, zam. przy ul. Źródlanej l. 35, który wypiekł te precle. Niech ten fabrykant precli pamięta raz na zawsze, że tak piękne włosy nie powinne być lokowane w preclach, lecz w odpowiedniejszem miejscu. Porozmawiaj więc szatynko z p. Walomanem jak należy, żeby nie trzeba było „fatygować" policji, komisji sanitarnej i t. d.

Komunikat.

KÓŁKO ZABAWOWE Związku Zawodowego Metalowców zawiadamia, że z dn. 1. września urządza komplety taneczne, jak w latach ubiegłych w lokalu związkowym, przy ul. Ormiańskiej l. 31.

Kronika z woj. Tarnopolskiego

UTONĘLI. W stawie w Dubowcach, pow. Tarnopol, utonął umysłowo chory Kazimierz Skórski, lat 20.

Podczas kąpania się w Zbruczu w miejscu niedozwolonem utopił się Borys Semeńczuk, lat 9, ze Skały, pow. Borszczów.

BENZYNA I MIŁOŚĆ. Anna Daciów, lat 19, z Iwanówki, pow. Skałat, służąca u Weinstocka, zam. w Tarnopolu, przy ul. Piłsudskiego 16, usiłowała popełnić samobójstwo, wypijając szklankę benzyny. Powodem samobójstwa zawiedziona miłość.

ZGWAŁCENIE 7-LETNIEJ. Emil Gütig, lat 18, pomocnik handlowy, zam. w Tarnopolu, zhańbił 7-letnią dziewczynkę, na placu obok ambulatorjum weter. Gütig został schwytany na gorącym uczynku i aresztowany.

Kraj, którym rządzą kobiety.

Podróżnik Hervander badał w ostatnich latach życie mieszkańców wysepek, położonych nieopodal Meksyku i o wynikach i wrażeniach z tej podróży, mówił niedawno na odczycie w Londynie. Mieszkańcy tych wysp bronią się skutecznie przed wpływami kultury i żyją do dziś na zupełnie pierwotnym poziomie. Nie znają oni kolei żelaznej, nigdy ich dróg nie przeciął automobil. Aeroplany, które często przelatują nad wysepkami, uważają ich mieszkańcy za jakiegoś straszliwego ptaka lub też za okropnego djabła.

Na wysepce Tiburek — opowiada Hervander — mieszkają Indjanie, nazywający się Sera. Jest ich zaledwie około 4000, pomimo, że wyspa mogłaby pomieścić i 1000.000 ludzi. Pod względem politycznym wyspa jest zupełnie niezależna i dzięki temu mieszkańcy mogli zachować stare obyczaje i bronić się przed najazdem kultury europejskiej. Rzecz jasna, że żaden „biały" nie może uzyskać dostępu do tej siedziby ludzi pierwotnych a Hervander dostąpił tego zaszczytu jedynie dzięki znajomości ich języka.

Zabawiwszy tam cztery tygodnie podróżnik stwierdził dziwne fakty.

Na czele szczepu stoi kobieta. Liczy ona około 60 lat. Rządzi ten wódz-kobieta przy pomocy rady do której należą wyłącznie kobiety ponad lat 50. Wogóle kobiety cieszą się tam wszystkiemi przywilejami, mężczyźni zaś muszą niewolniczo spełniać rozkazy kobiet. Kobieta może mieć tyle mężów ile jej się podoba, pod względem prawa spadkowego uprzywilejowane są wyłącznie kobiety. Dziewczyna córka pierworodna, jej siostry otrzymują tylko drobną część spadku, natomiast bracia jej nie otrzymują nic i muszą iść w niewolę. Co się tyczy wojska, to jest ono zorganizowane w sposób oryginalny. Oficerami i podoficerami są kobiety, natomiast szeregowcami są mężczyźni. Cała armja składa się z 300 ludzi.

Rzecz jasna, że najprostsze roboty wykonują na wyspie Tiburek mężczyźni. Gotują, uprawiają pola i t. p. Kobiety temi rzeczami nie zajmują się.

—o—

Kronika.

Lwów, dnia 29 sierpnia 1929.

REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:

Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Cavalleria Rusticana" i Pajace".
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Traviata".
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. Dania Daring.

DANIA DARLING. W sobotę wystąpi Dania Darling, 7-letnia primaballerina Juvenille Ballet Grand Opera Company w Filadelphi.

Szkoła Muzyczna S. Kasparek (ul. Kochanowskiego 4) przyjmuje wpisy codziennie od 12—2 i od 6—8.

ZAMACH SAMOBOJCZY KOBIETY. — 25-letnia Marja Mundryk, zam. w Batorówce, wczoraj wieczór zatruła się spirytusem denaturowanym. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło desperatkę do szpitala.

CHLEB O ZŁEJ WADZE na niekorzyść konsumentów, wypiekają w piekarniach Wilhelma Schirmera i Józefa Wojtalewicza. Obaj zostali oskarżeni o oszustwo w policji.

TRANSAKCJE NA RATY W NASZYCH CZASACH. Samuel Sternbach, zam. przy ul. Zadwórzańskiej l. 8, doniósł policji, że przed rokiem niejaka Janina Puzyna nabyła u niego większą ilość towarów, wartości 1.668 zł., wręczając za nie weksle. Donoszący przekonał się następnie, że padł ofiarą spryciarki, gdyż weksle te nie zostały wykupione, Puzynowa zaś nie podała swego adresu i nie posiada żadnego majątku.

BRANZOLETĘ złotą z brylancikami i 2 szafirami, wartości 200 zł., zgubiła Janina Lang, przechodząc ul. Jabłonowskich i sąsiedniemi.

ZREZYGNOWAŁ Z „DOKUMENTOW" Wczoraj w firmie „Kinofot" przy pl. Marjackim jakiś osobnik, czyniąc zakkupy na raty, legitymował się trzema zaświadczeniami na nazwisko Stanisława Kożelucha. — Gdy kierownik firmy wyraził wątpliwość w autentyczność dokumentów, osobnik ten zbiegł, rezygnując z zakupów i legitymacji.

DOLINIARZE PRZY ROBOCIE. W wozie tramwajowym skradziono srebrną papierośnicę żonie dyr. szpitala w Nadwórnie, p. Kalinowiczowej. Na peronie dworca głównego skradziono portfel. zawierający 240 zł. i półtora biletu kolejowego do Wiednia na szkodę Mozesa Glanzmana, zam. przy ul. Sykstuskiej l. 40.

ZŁODZIEJKA NA „ŚWITEZI". Antonina Ackerman, zam. przy ul. Gliniańskiej l. 8, bawiła wraz z koleżanką Lolą Bardachówną na „Świtezi". Po kąpieli Ackermanówna stwierdziła, że skradziono jej złoty zegarek, wartości 80 zł. W czasie dochodzeń poszkodowana dowiedziała się, że „kabinowa" Ludwika Grochowska w czasie gdy Ackermanówna była w kąpieli, samowolnie puściła do kabiny, gdzie znajdowały się ich rzeczy, jakąś kobietę, która szybko wykąpawszy się, odeszła, zabierając prawdopodobnie ze sobą zegarek. Powiadomiona o tem policja zarządziłaa dochodzenia w tej sprawie.

KRADZIEŻ ROWERU. Michał Jarycki, zam. przy ul. Zyblikiewicza l. 22, doniósł policji, że przed dwoma tygodniami dał swój rower do naprawy mechanikowi Andrzejowi Rzepeckiemu, właścicielowi pracowni mechanicznej w Rynku l. 12. Rower ten gdzieś się zawieruszył w warsztacie tak gruntownie, że majster nie wie, co się z nim stało. Stroskany Jarycki stratą roweru powiadomił o tem policję.

OKRADZENIE SKŁADU FUTER. — Wczoraj w nocy włamali się jacyś złodzieje sklepu Bodensteina przy ul. Legjonów 37, gdzie wybili otwór w murze do sąsiedniego składu futer pod firmą „Gemza". Tą drogą zdołali włamywacze wynieść większą ilość cennych skórek, wartości około 30.000 zł. Pomimo, że ulica ta znajduje się w centrum miasta, nikt nie widział złodziei uchodzących z łupem.

DROGO OPŁACONE ŚWIEŻE POWIETRZE. Wczoraj po godzinie 5-tej rano w realności przy ul. Żulińskiego 18, jakiś osobnik dostał się przez otwarte okno do mieszkania studentów Jana Pendraka i Józefa Cieślaka, skąd skradł 2 zegarki i ubranie, wartości 455 zł.

Przez otwarte okno skradziono z mieszkania Jakóba Habera, przy ul. Bandurskiego mokrą bieliznę, wartości 115 zł. — Złodziej poprzedniego dnia uprowadził psa poszkodowanego, aby nie przeszkadzał mu w „skoku".

Z RUBRYKI BEZ KONCA. Z restauracji Jana Hubera, przy ul. Czarneckiego 3, skradziono paczkę łyżek i widelców, wartości 600 zł.

Na szkodę Zdzisława Wiemierskiego, — zam. przy ul. Jabłonowskich l. 28, skradziono płaszcz, wartości 240 zł.

Z mieszkania Pelagji Jabłęzkiej, przy ul. Kasztelańskiej l. 15, skradziono garderobę, wartości 260 zł.

Na pl. Gołuchowskich skradziono pakunek, zawierający 5 m. pluszu i 15 m. płótna, wartości 140 zł., na szkodę Wolfa Hirschhauta.

Repertuar kin lwowskich.

KOPERNIK: „Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu".
MARYSIENKA: „Sześć dziewcząt w poszukiwaniu noclegu".
LEW: „Miłość kozaka" Lwa Tołstoja.
APOLLO: „Majteczki".
PALACE: „Dziki człowiek" i „Rozwódka".
COLOSEUM: „Ciemna afera" i „Kaprys miljonerki".
FATAMORGANA: „Człowiek śmiechu".
POLONJA: „Kochanka gwardzisty".
OAZA: W przeklętym domu.
POLONIA: „Wyspa straceńców".
UCIECHA: „Pat i Patachon jako pasażerowie na gapę".
PROMIEŃ: „Męczennik sportu" i humorysta Żórański.
LUNA: „Pancerny dyliżans" w gł. roli Tom Mix.
PAN: „Święte kłamstwo".
CHIMERA: „Powojenny mężczyzna".
PASAŻ: „Piraci wielkiego miasta" nadto komedja i Gaumont.
GRAŻYNA: „Czerwony Bies".

Kącik Humoru.



— Jeżeli mi Kundziu, bez przerwy będziesz następowała na pięty, nie będę mógł sprowadzić ci pomocy.

TEŚCIOWA I ZIĘĆ.

— Pomyśl tylko mój kochany zięciu, gdybym się była nie spóźniła na kolej, pojechałabym pociągiem, który uległ rozbiciu z powodu katastrofy.

Zięć: Że też wy kobiety, nigdy nie jesteście punktualne!

— Jakże się powodzi mężowi pani?

— Nie mam pojęcia. Od roku już jesteśmy rozwiedzeni.

— Tak? to z pewnością powodzi mu się znakomicie.

PROSTY SPOSÓB.

— Jak dopięłaś tego, Zuziu, że twój mąż nie wychodzi wieczorem?

— To bardzo proste. Kiedy raz wrócił późno, powiedziałam niby przez sen: „Czy to ty, Karolu?"

— I to pomogło?

Naturalnie, bo mojemu mężowi na imię Józef.

POCIESZAJĄCY OBJAW.

— Podobno bezrobocie nareszcie się u nas zmniejsza!

— A tak, wśród młodych emerytów wojskowych, dostających posady w Kasach chorych.

MIŁOŚĆ OGŁUPIA.

— Posiadam pewność, że teraz on mnie kocha.

— Poczem poznajesz?

— Kiedyś był bardzo inteligentny, obecnie ogłupiał zupełnie.

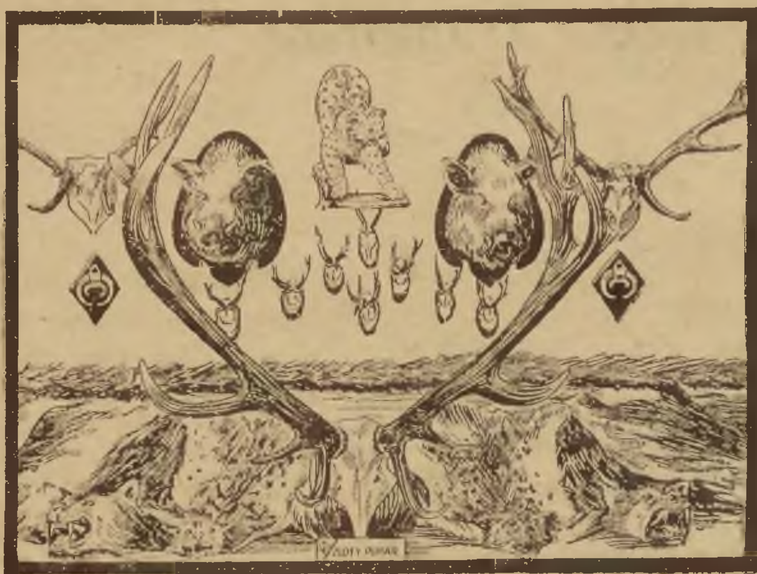
CO MU ODPOWIE?

Nauczyciel (do dzieci): Pan Bóg towarzyszy wam na każdym kroku, kochane dzieci.

Jaś: Czy idzie ze mną także po schodach?

— Oczywiście.

— A jeżeli ja idę po schodach do góry a z góry na dół schodzi mój brat Stefek... z kim wtenczas idzie Pan Bóg?



Fragment wystawy łowieckiej na P. W. R.

Ekspedycja polarna pułk. Byrda.

W czasie, gdy świat jest pochłonięty całym szeregiem politycznych konferencji i dyskusyj, gdy jesteśmy świadkami nowych historycznych wydarzeń, hen daleko w okolicach południowego bieguna, żyje mała garstka ludzi, pracująca spokojnie nad pogłębianiem wiedzy ludzkiej.

Ostatni radjotelegram ekspedycji pułk. Byrda daje ciekawe szczegóły systematycznych zdjęć podbiegunowych, dokonywanych przez samego Byrda. Dzięki tej pracy, cały szereg nowych miejscowości, gór i zatok będzie teraz uwidoczniony w tych miejscach, które dotąd były oznaczone białemi plamami.

Pułk. Byrd posługuje się w swych poszukiwaniach aeroplanem. Na wysokości 3000 mtr. obejmuje on horyzont w odległości promienia 210 kilometrów.

Dotychczasowe zaś ekspedycje polarne, dokonywujące swych badań pieszo, mogły widzieć dokoła siebie horyzont w odległości tylko 8 kilometrów. Przy tych warunkach pułk. Byrd, w ciągu jednego dnia, może zobaczyć tyle, ile poprzednie ekspedycje w ciągu 6 miesięcy, uciążliwych podróży, połączonych z wielkiem niebezpieczeństwem dla życia.

Wszystkie obserwacje dokonane w powietrzu, notowane są dwojako; przez oznaczenie zaobserwowanych punktów na mapie, oraz zapomocą sfotografowania całej miejscowości.

Używane są do tego taśmy filmowe, długości 13 mtr., na każdej taśmie, można dokonać 100 — 120 zdjęć.

Wywoływanie negatywów, połączone jest z wielkiem trudnościami, gdyż wszelkie płyny, potrzebne do tego, muszą się znajdować w trakcie wywoływania w temperaturze 18 st. powyżej zera. Dla uzyskania tej temperatury laboratorjum powinno się mocno ogrzewać. Otóż przy zużyciu wielkiej ilości środków opałowych uzyskuje się wreszcie tę temperaturę... ale tylko na powierzchni stołu; na podłodze już, rozlany płyn natychmiast zamarza.

Jeden z uczestników ekspedycji, zajmujący się właśnie wywoływaniem klisz, opowiada, że zmuszony jest pracować bez marynarki, wtedy gdy nogi jego są starannie owinięte futrem, — taki mróz panuje na dole.

W ciągu statnich miesięcy, pułk. Byrd, zbadał całą okolicę gór Rockfellera, latając na wysokości 2000 metrów.

Brutalne porachunki sąsiedzkie.

(y) W realności przy ul. Grodeckiej l. 57 panują powojenne nastroje wśród sąsiadów.

Onegdaj tamtejsza lokatorka Bronisława Klisz zwróciła uwagę sąsiadce Anielci Dańko, by o przepisanym czasie trzepała chodniki. — Słowo w słowo powstała zupełnie prawidłowa kłótnia, podczas której mąż Dańkowej, Eljasz, powalił przeciwniczkę na schody, kopnął ją kilkakrotnie, jakgdyby była piłką nożną, wyrwał pukiel włosów z głowy, wkońcu zagroził, że „zrobi jej koniec“.

Cicho i sprawnie dokonał „egzekucji“ wróg kobiet, Józef Terlecki, zam. przy ul. Leona Sapiehy l. 43. Mając jakieś porachunki z sąsiadką Olgą Bielecką, padł wczoraj do jej mieszkania i bez krzyku i przemówień pobił ją skórzanym paskiem, zadając obrażenia na całem ciele.

Poszkodowani szukali współczucia w policji, domagając się kary dla swych pogromców.

Rozporządzenie o przelocie statków powietrznych.

WARSZAWA 27. 8. (Tel. własny). Min. komun. wydało rozporządzenie o przelocie statków powietrznych państw obcych na terytorjum Polski.

Bez przepustek przelatywać będą samoloty sportowe i myśliwskie w myśl konwencji z r. 1919.

Wszystkie inne samoloty zagraniczne muszą być zaopatrzone w przepustki lub pozwolenia dyplomatyczne. W wypadku nie posiadania tych dokumentów władze mają prawo aresztowania tych statków.

Dlaczego mnożą się zbrodnie?

Ciekawe spostrzeżenia kryminologa amerykańskiego.

Profesor Steeward w Chicago od dwudziestu lat bada życie i psychikę zbrodniarzy i doszedł do niezwykłych wyników po zbadaniu niemniej niż 40.000 morderców.

Prof. Steeward twierdzi, że morderca pod względem umysłowym jest czternastoletniem dzieckiem. Każdy zbrodniarz zdaniem jego jest dzieckiem. Nauka zupełnie błędnie stosuje do przestępców tę samą miarę co do ludzi dojrzałych zamiast traktować ich jak dzieci. Umysłowość mordercy, jego pogląd na świat, wyobrażenia o życiu i śmierci odpowiadają poziomowi i m słowem chłopca czternastoletniego. Steeward zwiedził wszystkie więzienia w Stanach Zjednoczonych i rozmawiał godzinami całemi z najcięższymi zbrodniarzami, czyniąc przytem ciekawe eksperymenty. Brał ich za puls, opowiadając rzeczy wesołe i na odmianę smutne. Puls nie reagował silniej. Zupełnie jak u dzieci. Zbrodniarz z równą obojętnością popełnia zbrodnię jak obojętnie idzie na krzesło elektryczne. Prof. Steeward stwierdził w wielu wypadkach, że ciśnienie krwi skazańca, który za chwilę miał być stracony nie różni się od normalnego.

Na zupełnie dziecinną umysłowość przestępców wskazuje zdaniem prof. Steewarda ich wiara w zabobony. Na 40.000 morderców, których badał Steeward, 22.000 posiadało talizmany, amulety i t. p. Wśród nich było wielu, których jedyną lekturą była biblja lub książka do nabożeństwa. A jednak stali się zbrodniarzami. Prof. Steeward utrzymuje, że zbrodniczość jest dziedziczna, że zbrodniarze są najczęściej dziećmi, ale uniemożliwia im płodzenie czony nietylko ciężki nad zbrodniarzami ale uniemożliwienia im płodzenia dzieci, aby w ten sposób zatamować mnożenie się przestępstw.

Co do kwestji dziedziczności zbrodni zdania kryminalogów są podzielone.

Kącik dla pracowników igły





Nr. 1. Bluzka płócienna przypinana guzikami do krótkich aksamitnych spodenek.

Nr. 2. Bardzo ładna sukienka dla podlotka z jedwabiu, zwyczajnym krojem, zdobią ją plisowane falbanki.

Nr. 3. Skromna suknia dla podlotka z wełnianej „georgetty“ — krótkie rękawy — dzwonowa spódniczka — ozdobne stebnówki.

Nr. 4. Suknia popołudniowa, spódniczka klassowa wydłużona, spiczasto na przodzie, kołnierz i „rycerskie“ mankiety z jasnej „crepe-georgett“.

Nr. 5. Suknia dla młodych osób, bogato stebnowana.

Nr. 6. Komplet składający się z sukni, otwartego żakiecika, lamowanego wstążką w odmiennym ale stosownym kolorze,

Nr. 7. Sukienka dla dziecka z woalu w deseń.

Nr. 8. Płaszczyk z błękitnego weboetu, z przybraniem z szarego futra, czapeczka z tego samego futra.

—o—

Radjo.

Piątek, 30 sierpnia

WARSZAWA.

16.30. Muzyka płyt gramof.
17.25. Pogadanka p. t. „Kobiety egzotyczne“.
18.00. Koncert orkiestry mandolinistów.
20.30. Koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz.

KRAKOW.

16.00. Pogadanka dla rodziców.
16.30. Muzyka płyt gramof.
17.25. Odczyt p. t.: „Jak grano i śpiewano w dawnej Polsce“.
19.00. Rozmaitości.

POZNAŃ.

18.00. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Marja Gąsiorowska (sopran), prof. Stanisław Pawlak (skrzypce).

KATOWICE.

20.05. Odczyt p. t. „Wycieczka na Czarnohorę“.
22.45. Muzyka tan. z winiarni „Carlton“.

KATOWICE.

19.20. Koncert z udziałem p. Mieczysława Gawła (harmonijki ustne).

WILNO.

17.25. Czego ludzie nie wymyślą.
18.00. Transm. muzyki lekkiej z kawiarni B. Sztralla w Wilnie.

LIPSK.

20.00. Koncert śpiewaczy lipskiego zespołu „Orpheus“.

KROLEWIEC.

20.05. 1) Koncert wiolonczelowy a-moll. 2) „Radjowa muzyka taneczna“. 3) Koncert podwójny na wiolonczelę i skrzypce.

TULUZA.

21.30. Fragmenty z oper komicznych.

BERLIN.

19.00. Koncert węgierskiej muzyki narod.
21.00. Koncert kameralny. Wyk. Zespół kameralny Berlińskiej Orkiestry Filharmonicznej.

PRAGA.

21.00. Koncert popularny.
22.20. Muzyka taneczna.
22.20. Muzyka taneczna.

WIEDEN.

16.00. Koncert popołudniowy.
18.00. Transmisja z Salzburga. „Kawaler róży“, opera komiczna w 3 aktach Ryszarda Straussa.

BUDAPESZT.

18.00. Koncert orkiestry wojskowej.
20.00. Koncert zespołu złożonego z członków orkiestry Opery Królewskiej.

Anegdoty.

Jedno z pism niemieckich podaje kilka anekdot z życia Shawa i innych pisarzy, specjalnie na temat snu:

Dama z towarzystwa zwraca się do Bernarda Shawa z komplementem:

— Mistrzu, pan ma siedmdziesiąt lat, a pomimo to jest pan krzepki i ruchliwy jak młodzieniec. A ja mam wuja — trzepała dalej dama, — który ma również siedmdziesiąt lat i od roku leży już w łóżku. Lekarze mówią, że to uwiąd starczy.

— A ja — odpowiada Shaw — w ciągu siedmdziesięciu lat mego życia dwadzieścia lat spędziłem w łóżku.

— Cóż to była za choroba? — pyta dama.

— Nic strasznego — uspokaja ją wielki pisarz — mam tylko zwyczaj sypiania na dobę przez siedm godzin i wtedy leżę w łóżku.

*

Pewien młody dramaturg nachodził Shawa, chcąc mu przeczytać swój dramat. Nareszcie Shaw zgodził się i wyznaczył młodemu pisarzowi czas na przeczytanie dramatu. Zaledwie jednak ten przeczytał kilka wierszy, nagle przerwał mu Shaw, prosząc, by otworzył okno.

— Czy chciałbyś mistrzu, aby sąsiad także słuchał? — zapytał młody pisarz naiwnie.

— To nie — odpowiedział Shaw — ale ja sypiam zwyczajnie przy otwartem oknie.

*

Niedawno zmarły pisarz niemiecki Klabund sypiał często w okularach na nosie.

— Dlaczego śpisz w okularach? — zapytała go raz pewna artystka.

— Jestem zbyt krótkowidzący — odpowiedział Klabund — tak, że bez okularów nie mógłbym widzieć twarzy osób, które mi się śnią.

—o—

OGŁOSZENIA

POMOCNIK handlowy z branży bławatnej poszukuje jakiejkkolwiek bądź posady. — Zgłoszenia pod „Fachowjec" do Administracji.

STUDENT 6 kl. gimn. i 2 lata wydz. el.-mech. przy Państw. Szkole Średnio Techn. poszukuje posady lub praktyki. — Listy do Administracji „Dziennika Ludowego" pod „M. O."

MŁODY inteligentny urzędnik podróżujący poszukuje jakiejkolwiek posady. Przyjmie posadę inkasenta, korespondenta, może załatwiać sprawy na mieście.

Listy pod „Podróżujący" do Administracji „Dziennika Ludowego", Lwów, Szajnochy 2.

STOLARZA uzdolnionego do rysowni maszynowej dla robót budowlanych przyjmie fabryka Potockiego 58.

BARDZO zdolna biuralistka z długoletnią praktyką, nadzwyczajnie pracowita szuka odpowiedniej posady. Wykaże się najlepszymi referencjami. Łask. zgłoszenia proszę kierować do Adm. Dziennika Lud. pod szyfrą: „Od zaraz".

SAMODZIELNY korespondent polsko-niemiecki, buchalter z praktyką w przedsiębiorstwie handlowem i fabrycznem, oraz instytucjach samorządowych, poszukuje posady. Łask. zgłoszenia do Adm. „Dziennika Ludowego" pod „200 zł."

ABSOLWENT Akademji Handlowej z kilkuletnią praktyką w większem przedsiębiorstwie, poszukuje posady w zarządzie dóbr lub tartaku. Najchętniej w okolicy górzystej. Zgłoszenia pod „Absolwent" do Administracji.

POSZUKUJĘ jakiejkolwiek posady. Mam lat 18, oraz 3 kl. gimnazjalne. Łaskawe listy do adm. Dziennika Ludowego (przy ul. Szajnochy l. 2), pod szyfrą Wiktor.

POSZUKUJE się rutynowanej wychowawczyni do 9- letniego chłopczyka, któraby się równocześnie zajęła gospodarstwem domowem. Zgłoszenia: Kopernika 32, restauracja.

ZDOLNY POMOCNIK HANDLOWY dokładnie obznajomiony z branżą żelaznotechniczną, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Fachowiec" do Administracji.

RUTYNOWANEJ PAKIERKI poszukuje od zaraz Farmacja, Spółka aptekarska, wytwórczo- handlowa. Lwów, ul. Piekarska l. 1a

DOM obok Kulparkowa, długoletnia dzierżawa. Wiadomość: Murarska 24, u dozorcy.

Lokal sklepowy

W nowowybudowanych domach Zakładu we Lwowie przy ulicy Stryjskiej l. 36 — zawierających 83 mieszkań jest do wynajęcia od 1/X 1929 jeden sklep z ubikacją mieszkalną.

Oferty z zapodaniem przeznaczenia sklepu i wysokości oferowanego czynszu, wnosić do Zakładu, Lwów, ul. Piekarska 1 A. do dnia 7 września 1929 r.

Zakład Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, Lwów, Piekarska 1 a.

Ważne dla robotników i pracodawców.

Wobec olbrzymiego kryzysu gospodarczego i wzrastającego z każdym dniem bezrobocia, wydawnictwo naszego pisma, pragnąc przyjść z pomocą bezrobotnym w znalezieniu pracy, pomieszcza stale w dziale drobnych ogłoszeń **bezpłatnie** ogłoszenia zarówno **dla poszukujących pracy robotników,** nie mających w swoich organizacjach zawodowych biur pośrednictwa pracy, jakoteż **dla ofiarujących pracę pracodawców.**

WPISY na 5. kursów prywat. SEMINARJUM ŻEŃSKIEGO Anny Rychnowskiej

Lwów, Chorążczyzny L. 15. przyjmować będzie Dyrekcja 30, 31. sierpnia i 2. września od 9—12 przed południem.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz m/m. 1 szpalt. szer. 32 m/m za tekstem	— 15 gr.	Cała strona za tekstem	250·— zł.
» » » » » » 65 nadesłane	— 40 »	Pół strony » »	125 — »
» » » » » » » w tekście, kronika	— 70 »	Ćwierć str. » »	65·— »
» » » » » » » po kronice	— 55 »	Jedna ósma strony za tekstem	35·— »
» » » » » » » na 1-szej str.	— 80 »	Cała pierwsza strona pod nagłówkiem	600·— »

Ogłoszenia zamiejscowe 25% drożej

Redaktor odpowiedzialny: JULJAN RYCHLEWSKI. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów. ul. L. Sapiehy 77., Tel. 496.